

BEZPŁATNA

GAZETA RZGOWSKA

NR 9 (108) | Wrzesień 2018

ISSN 2081-8106

tel. 42 235 26 28

www.gazetarzgowska.pl

redakcja@gazetarzgowska.pl

Rzgów potrzebuje doświadczenia, spokoju i dobrej kontynuacji, a nie awantur, dzielenia ludzi i pustosłowania. Dalszy rozwój zapewnia tylko

MATEUSZ KAMIŃSKI

Wiemy już, kto będzie się ubiegać się o fotel burmistrza Rzgowa. Oprócz dotychczasowego burmistrza Mateusza Kamińskiego, który wykazał się największą roztropnością i doświadczeniem, a także odpowiedzialnością niezbędną w dzisiejszych czasach, o fotel osoby numer 1 w ratuszu ubiega się także Jarosław Świerczyński z KWW „Lepsza Przyszłość w Twoich Rękach” i Justyna Łuczyńska z PiS.

Kontynuację korzystnych i potrzebnych zmian z Rzgowie, zapoczątkowaną w ostatnich latach gwarantuje jedynie jeden kandydat. Pokazał on już czynami a nie słowami i deklaracjami przedwyborczymi, że dobro gminy leży mu na sercu. W ciągu niecałej kadencji ruszyły sztanदारowe inwestycje, które trzeba sfinalizować w najbliższych latach, niezbędne są też nowe zadania, na które czekają mieszkańcy.



SAMOBÓJ

To nieprawdopodobne – część rzgowskich radnych cierpi prawdopodobnie na poważne schorzenie okulistyczne. Skąd takie przypuszczenie? Niektórzy samorządowcy widzą bowiem rzeczywistość zupełnie inaczej niż to wynika z faktów.

To zjawisko z pogranicza kabaretu – usłyszeliśmy niedawno w kularach sesji Rady Miejskiej i trzeba je traktować tak jak słowa byłej już pani premier, która dla potrzeb propagandowych mówiła przez pewien okres o „Polsce w ruinie” aż stało się to śmieszne i żalodne. Na szczęście ten slogan zniknął i tak zapewne stanie się z optyką części samorządow-

ców, którzy zaklinają rzeczywistość.

RZGÓW W RUINIE?

„Nowy Rzgów” od dłuższego czasu, kolportuje poglądy niektórych radnych opozycyjnych, jakoby w gminie Rzgów działo się bardzo źle. Te oskarżenia kolportowane są od dawna, jakby przedwyborcza kampania trwała niemal całą kadencję, a teraz powtarzane są niczym mantra,

wszak wybory tuż, tuż. Opisywana gazeta wpisuje się we wspomnianą fałszywą retorykę, najzwyczajniej zakłamując rzeczywistość. Burmistrz Mateusz Kamiński wzrusza na to wszystko ramionami i robi swoje.

Ten czarny obraz gminy ukazywany jest wciąż przez tych, którzy nie mogą się pogodzić z przegraną w samorządzie. Po 18 miesiącach ekipa z Jarosławem Świerczyńskim na czele musiała oddać władzę. Nowy przewodniczący Rady Jan Michalak zdołał uspokoić „wzburzone fale” i ożywić samorząd, ruszyły wszystkie ważne inwestycje, czego nie dostrzega tylko ślepiec albo ktoś pełen złej woli.

str. 3



Trzeba sporo złej woli, by nie widzieć jak powstaje nowa siedziba dla Domu Kultury

Od Wydawcy

Masło maślane

Dzisiaj wszystkie media skupiają się na wyborach samorządowych. Rzeczywiście są to bardzo ważne dla społeczności lokalnej, a także regionalnej - wybory. Wyborcy mają wyłonić ze swoich szeregów gospodarzy gmin, powiatów, województw. Czy będą to autentyczni mieszkańcy danych terenów, dbający o ich rozwój i o to by ludziom żyło się po prostu lepiej, wygodniej i dostatniej, czy tylko wykonawcy poleceń z centrali partii.

Ideą reformy samorządowej, a mieliśmy przyjemność znać jej twórcę i głównego ideologa, niestety już zmarłego, prof. Michała Kuleszę, była decentralizacja władzy i oddanie prawa decydowania o ważnych dla danej społeczności i terenu reprezentantom mieszkańców wybranych w wolnych wyborach. O ile w większości gmin idea samorządności się sprawdza, to im wyżej tym gorzej. Na szczelbu województw wszystkie partie dążą do zawłaszczenia władzy i procesu decyzyjnego. Trudno się dziwić, bo tu dzieli się pieniądze. Naszym zdaniem, idąc z kartką wyborczą do urny powinniśmy uwzględnić, oddając głos na daną osobę, co ona zrobiła dotychczas dla danej społeczności, a nie tylko jakie ma barwy partyjne. Inaczej upartyjniony samorząd będzie tylko wykonawcą poleceń centrali i niepotrzebnym kolejnym powieleniem istniejących jej delegatur. Będzie to, jak mówią, masło maślane.

W naszej gminie, na szczęście, nie ma problemu z upartyjnieniem samorządu, choć pewne próby były w przeszłości. Wszyscy widzą (również dosłownie - dzięki transmisji internetowej sesji Rady Miejskiej) jak zapadają decyzje, kto za czym optuje, czyich broni interesów. Dzięki temu podjęcie decyzji na kogo postawić - jest chyba proste.

Oczywiście w naszej gazecie będziemy przedstawiać sylwetki osób kandydujących do Rady Miejskiej i na fotel burmistrza. Będziemy również dokonywać podsumowań kończącej się kadencji, oceniać co się udało, co mimo najszczerzych chęci nie wyszło, a na co nie było „parcia” aby się udało. Ocenimy dokonania obecnych radnych. Będzie to oczywiście subiektywna ocena. Państwo też macie swoją ocenę każdego z radnych i kandydatów do reprezentowania Was. I z tą wiedzą pójdziecie do lokalu wyborczego. Życzymy Wam dokonania dobrych wyborów.

Wydawca

REDAKCJA, KTÓRA UKRYWA SIĘ PRZEZD CZYTELNIKAMI

Po opublikowaniu w ostatnim numerze artykułu o ukrywającej się redakcji „Nowego Rzgowa” (pod podanym adresem w Łodzi przy ul. Sienkiewicza nie ma redakcji, nikt dotąd nie widział w Rzgowie redaktor naczelnej ani dziennikarzy tej gazety!) otrzymaliśmy wiele listów i telefonów w tej sprawie. Oto niektóre z głosów Czytelników na ten temat:

Jeden z Czytelników pytał wprost: „Kto w takim razie stoi za tym tytułem? Po tekstach i gloryfikowanych nazwiskach niektórych rzgowian (na szczęście nielicznych) widzę wyraź-



Łódź, ul. Sienkiewicza 59 tu rzekomo znajduje się redakcja rzgowskiej gazety...

nie, że ci, których odsunięto od korytka i nie mogą się z tym po-

godzić na czele z panem Świerczyńskim, znaleźli sobie medial-

ne gniazdko. Nawet domyślam się, za czyje pieniądze...

- Dlaczego nie można spotkać się z redaktorami tej gazety? Czyżby bali się rzgowian? Tak zakonspirowana redakcja to istne panopticonum - mówił inny Czytelnik.

Jedna z Czytelniczek napisała: „Redakcja ukrywająca się przed czytelnikami i wysługująca się na swoim łamach anonimami to coś, co nie przystaje ani do naszych czasów, ani naszej kultury. I pomyśleć, że grupa naszych radnych bezustannie pokazuje się na tych łamach. Wstyd!

(Raw.)

Marek Bartoszewski – kandydat na radnego z Grodziska

POZOSTAŁO JESZCZE SPORO DO ZROBIENIA

Marka Bartoszewskiego, który startuje w październikowych wyborach samorządowych, nie trzeba bliżej przedstawiać, bo jest długoletnim radnym i działaczem społecznym w swojej miejscowości rodzinnej – Grodzisku. Problemy miasta i gminy Rzgów zna jak mało kto, bo przecież od połowy lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia uczestniczy aktywnie w przemianach, które doprowadziły do tego, że gród nad Nerem znajduje się dziś w czołówce krajowej.



- Dlaczego kandyduję w wyborach samorządowych? Przez lata udało

się rozwiązać wiele problemów Grodziska, ale pozostało jeszcze sporo do zrobienia. Po wybudowaniu nowego wodociągu przyszedł teraz czas na drogę. Wykonawca wodociągu nie dołożył należytych starań, było też sporo awarii i droga jest teraz w złym stanie, a ponadto potrzebny jest chodnik, bo na kilometrowym odcinku zabudowa jest gęsta i z roku na rok wzrasta ruch samochodów. Obecnie powstaje projekt modernizacji tej drogi od trasy Rzgów – Brójce do „Bajkału”, trwają też uzgodnienia z mieszkań-

cami. Chcemy w przyszłym roku rozpocząć roboty, wzmacniając rowy betonowymi łupinami, porządkując pobocza i wjazdy do poszczególnych domostw, układając również chodnik. Zmodernizowana jezdnia będzie miała szerokość 5,5 metra. Przy okazji wspomnę o ulicy Glinianej wiodącej w kierunku Rzgowa, którą chcemy poszerzyć, ale wcześniej trzeba wykupić trochę gruntów.

Dla mieszkańców Grodziska bardzo ważna jest dziś sprawa bezpieczeństwa. Przez wieś przejeżdża codziennie dużo ciężkich pojazdów kursujących do żwirowni w Kalinku. Niebezpiecznie jest również po drugiej stronie trasy do Brójce, gdzie zarywa się istniejący tam most na Nerze, w okolicy którego są dwa ostre zakręty. Dochodzi na nich do wielu wypadków. Potrzebne są tu spowalniacze na jezdni. Poprawie bezpieczeństwa służą

będzie zapewne również nowe oświetlenie ul. Pejzażowej (od Konstancy do Starowej Góry).

I jeszcze jedna ważna sprawa dla mieszkańców Grodziska i Konstancy – kanalizacja. W miejscowościach tych jest już około 150 posesji i w najbliższych latach będzie ich przybywać. Trzeba zatem już myśleć o podłączeniu tych miejscowości do sieci kanalizacyjnej w gminie.

I na zakończenie kilka spraw dotyczących tego, co udało się ostatnio zrobić. Wyremontowano ul. Pejzażową, w Konstancji powstał też plac zabaw dla dzieci z siłownią na świeżym powietrzu. Warto też wspomnieć o bardzo wydajnej klimatyzacji zainstalowanej w strażnicy OSP w Grodzisku. Wiele naszych dotychczasowych starań służyło właśnie poprawie standardu życia i wypoczynku mieszkańców.

(p)

KRÓTKO

RZGÓW I UNIWERSYTET MEDYCZNY w Łodzi nawiązały bliższą współpracę, która zawocuje wizytami uczniów szkół podstawowych gminy w murach uczelni, a także kontaktami rodziców dzieci i młodzieży z naukowcami, w celu rozwiązywania różnorodnych problemów.

LEKARZE dodatkowych specjalności dostępni są już w Rzgowie. Chodzi o ortopedów i dermatologów. Na razie ich usługi są płatne, choć tańsze niż w innych placówkach. Być może w przyszłości za porady specjalistyczne zapłaci NFZ.

PORADNIA Psychologiczno-Pedagogiczna z Kuluszek od 1 października br. ma w Rzgowie swoją filię, co oznacza, że ro-

dzice ze swoimi pociechami nie muszą już jeździć po poradę do Kuluszek – tak uzgodniła wicestarosta Ewa Gładysz i burmistrz Mateusz Kamiński. Poradnia mieści się w pomieszczeniach zajmowanych jeszcze niedawno przez MOPS przy ul. Literackiej (obok hali sportowej).

BIOGOSPODARKA na co dzień była tematem kongresu w Łodzi, w którym uczestniczył m.in. burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński, a swoje wystawy dotyczące ochrony środowiska zaprezentowały firmy „Grot” i „Delia Cosmetics”. Udział rzgowian nie był przypadkowy, bowiem gmina od kilku lat działa aktywnie na polu ochrony środowiska.

TUNEL istnieje już trzy lata – jak ten czas leci! Tak, tak – ten wygodny przejazd podziemny łączący dwie części Miasta Mody służy z powo-

dzeniem tysiącom kupców i producentów. Oddano go do użytku 25 października 2015 roku.

GUZEW pożegnał lato atrakcjami rozrywkowymi dla każdego i tradycyjnym pieczeniem ziemniaka. Odbył się też pokaz nowego urządzenia medialnego z prezentacją zdjęć z historią i dniem dzisiejszym sołectwa.

MERCEDESEM do szkoły – we wrześniu rozpoczął dowóz dzieci do szkoły w Guzowie nowy bus marki „Mercedes”. Uczniowie dowożeni są pod

opieką pracowników placówki oświatowej. Rodzice zadeklarowali dowóz 75 swoich pociech.

AURA – niemal cały wrzesień był jak sierpień, z upałami sięgającymi 30 st. C, ale w końcu września przyszło dotkliwie ochłodzenie i musieliśmy się przeprzeć z ciepłymi kurtkami. Na szczęście w lasach pojawiły się grzyby i zapowiadana jest jeszcze tradycyjna „złota jesień”. Czy wszystko to poprzedza surową zimą, jak przepowiadają niektórzy spece od pogody?



Znajdź i polub nas na Facebooku

www.facebook.com/gazeta.rzgowska.1

KOGO WYBIERZEMY

OKRĘG 1 - RZGÓW (centrum miasta, m.in. Plac 500-lecia, ul. Rawska, Tylna, Wąska, Polna)

33-letni prawnik Kordian Skalski z KWW Mateusza Kamińskiego będzie miał do pokonania Marka Marchewczyńskiego z klubu radnych LPwTR i Roberta Majdzińskiego z PiS (lat 40), właściciela autoszkoły. Skalski jako jedyny kandydat na radnego pracuje od lat w firmie „Ptak”, która jest największym podatnikiem w gminie i rozślawia Rzgów w kraju i na świecie. Skalski jest wyważonym młodym człowiekiem, pasjonatem historii, od lat zaangażowanym w życie Rzgowa.

OKRĘG 2 - RZGÓW (północno-wschodnia część miasta, m.in. ul. Łódzka, Kopernika, Bema, Słoneczna, Górna, Księdza Załuski, Kazimierza Jagiellończyka, mjr. Sucharskiego, Wysoka, Nadrzeczna)

Idzie młodość! – chciałoby się powiedzieć o kandydacie KWW burmistrza – 23-letnim Tomaszu Kamińskim, który stawia na poprawę bezpieczeństwa, rozwój dróg i monitoringu. Zmierzy się z dwukrotnie starszym Rafałem Kluczyńskim, radnym w mijającej kadencji.

OKRĘG 3 – RZGÓW (południowo-wschodnia część miasta, m.in. ulice Grodziska, Wiosenna, Smugowa, Borowikowa, Krótka, Literacka, Szkolna, Gliniana)

Ewa Tyll z KWW Kamińskiego, sportsmenka i do tego potrafiąca myśleć szerzej niż tylko o swojej miejscowości, zmierzy się z 53-letnim, przedsiębiorcą Dariuszem Tasińskim wystawionym przez komitet LPwTR i 46-letnią Wioletką Bednarską z PiS. E. Tyll pracuje na terenie rzgowskiej gminy

OKRĘG 4 – RZGÓW (południowo-zachodnia część miasta, m.in. ul. Guzewska, Krzywa, Jarosława Dąbrowskiego, Ignacego Krasickiego, Zaratajka, Mickiewicza, Źródłana, Pabianicka)

Radosław Pełka, aktualnie wiceprzewodniczący Rady Miejskiej, który potrafił przeciwstawić się głupocie oraz prywatnie i wystąpić z klubu LPwTR, energiczny i doświadczony samorządowiec będzie miał w swoim okręgu za przeciwniczkę do mandatu Justynę Łuczyńską, jednocześnie kandydatkę PiS do fotela burmistrza.

OKRĘG 5 – RZGÓW (północno-zachodnia część miasta, m.in. Nasienna, Stawowa, Cmentarna, Słowicza, Sporna, Rudzka, Leśna, Stroma, Katowicka, Księżycowa, Mikołaja Kopernika)

Jacek Łazarek (39 lat), technik energetyk, pasjonat informatyki, elektroniki i automatyki (KWW Mateusza Kamińskiego), któremu marzy się sprawny i efektywny urząd, poprawa infrastruktury w gminie, szerokopasmowy dostęp

do internetu i dodatkowe zajęcia dla dzieci w szkołach będzie miał za konkurenta do mandatu radnego Jarosława Świerczyńskiego.

OKRĘG 6 - STARA GADKA Kazimierz Łęgocki (76 lat) z KWW burmistrza, doświadczony radny wnoszący dużo spokoju i opanowania, mający duże zasługi w uspokojeniu niejednokrotnie wzburzonych fal podczas obrad Rady Miejskiej, będzie miał za przeciwnika Piotra Hajduka (68 lat) z PiS i Pawła Redzynię (45 lat, własna działalność) z klubu LPwTR.

OKRĘG 7 - STAROWA GÓRA (m.in. ul. Kazimierza Wielkiego, Łokietka, Wiekowa, Mieszka I, Podłogowa, Parterowa, Zakładowa, Szeroka, Szczytowa, Hetmańska)

Stanisław Zaborowski z KWW Mateusza Kamińskiego, który w mijającej wypełnił wiele obietnic składanych mieszkańcom, co zaowocowało oczekiwanymi inwestycjami w swojej miejscowości i współorganizował sporo pożytecznych akcji dla mieszkańców Starowej Góry będzie walczył o mandat z Beatą Duchnicą z „LPwTR” i Jolantą Ptak-Włodarczyk z PiS.

OKRĘG 8 – STAROWA GÓRA (m.in. ul. Działkowa, Słomianna, Scienna, Okienna, Szklana, Kafłowa, Tunelowa, Szklarniowa, Inspektowa, Zwirowa, Zagłoby)

Zbigniew Cisowski, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej

w mijającej kadencji, kandydat na radnego KWW burmistrza w kolejnej kadencji będzie miał za konkurentów do mandatu Piotra Piekarskiego z OSP, Grzegorza Franczaka z PiS i informatyka Artura Sobczaka z LPwTR.

OKRĘG 9 – STAROWA GÓRA (m.in. ul. Gruntowa, Piaskowa, Topolowa, Jana Pawła II, Graniczna, Kanałowa, Ziółowa, Kwiatowa, Irysowa, Sałatowa, Brzoskwiniowa)

Leszek Chwiałkowski z komitetu burmistrza, który w minionej kadencji wniósł sporo trzeźwego i świeżego spojrzenia, zmierzy się z Pawłem Królem z miejscowej OSP, Władysławą Skalską z PiS i Kamilią Kuźnicką z „LPwTR”.

OKRĘG 10 - GRODZISKO, KONSTANTYNA

Marek Bartoszewski, reprezentujący swój komitet wyborczy, doświadczony działacz samorządowy, były długoletni przewodniczący Rady Miejskiej w Rzgowie, mocno zaangażowany także w sprawy swojej wsi, będzie miał za konkurentów do mandatu: 39-letniego Michała Galewskiego z PiS i Dorotę Cisowską-Karolczak z LPwTR.

OKRĘG 11 - KALINO, BRONISIN DWORSKI, HUTA WISKICKA, TADZIN

Jan Michałak, przewodniczący Rady Miejskiej w tej kadencji, którego zasługa jest m.in.

doprowadzenie do korzystnych zmian w samorządzie owocujących przyspieszonym rozwojem gminy, będzie walczył o mandat ze Zbigniewem Waprzko.

OKRĘG 12 - KALINKO, ROMANÓW

Mariuszowi Sadowskiemu (lat 48) z KWW burmistrza, mającemu duże zasługi m.in. dla rzgowskiego sportu, przyjdzie walczyć o mandat z Przemysławem Szczecem (39 lat) z PiS.

OKRĘG 13 - GUZEW, BABICZY

Ponieważ do walki o mandat zgłosił się tylko Wiesław Gąsiorek (71 lat) dotychczasowy radny cieszący się w środowisku niekwestionowanym autorytetem, ma on już w kieszeni mandat radnego. Jak widać, mieszkańcy tego sołectwa w pełni poparli dotychczasową działalność Gąsiorka, a więc i klubu oraz rzgowskiego samorządu.

OKRĘG 14 - CZYZEMINEK, PRAWDA

Jan Spałka (57 lat), radny i sołtys, działacz OSP, bardzo aktywny w mijającej kadencji, potrafiący pryncypialnie reagować na wiele wynaturzeń, szczególnie prywatę i nieprawdziwe zarzuty opozycji, zmierzy się 21 października br. Mariuszem Agatką (41 lat, PiS) z Czyżeminką.

OKRĘG 15 - GOSPODARZ

Janusz Koziarski (63 lata), kandydat KWW Mateusza Kamińskiego będzie walczył o mandat z dotychczasową radną Anną Tumińską-Kubasa.

SAMOBÓJ

dokończenie ze str. 1

W tej sytuacji na plan dalszy schodzi to co najważniejsze – dobro gminy i jej mieszkańców. Wielu z tych ostatnich czuje się oszukanych, inni z trudem odnajdują prawdę w gąszczu kłamstw, półprawd i manipulacji. Ci, którzy w tej kadencji utracili władzę po 18 miesiącach, dolewają benzyny do ognia, nie licząc się w gruncie rzeczy z konsekwencjami. A przecież ten żalony krajobraz jest daleki od tego, czym jeszcze kilka lat temu chlubiła się gmina Rzgów zaliczana do grona najbogatszych i najlepiej zarządzanych w kraju. Pęknięcia w samorządzie w końcówce poprzedniej kadencji okazały się w gruncie rzeczy niczym w porównaniu z tym, co stało się po 2014 roku.

„Czarna propaganda” przynosi wiele szkody, głównie... jej autorom. Mieszkańcy trzeźwo patrzący na to wszystko, co dzieje się wokół, widzą jak na dłoni fałsz i zakłamanie. Rzeczywistości nie da się przecież zaczarować i na białe mówić czarne...

FAKTY NIE KLAMIĄ...

...jak to czynią niektórzy radni skwapliwie wspierani przez wspomnianą gazetę kolportująca kłamstwa i manipulującą prawdą. Przywołajmy zatem fakty. Takiego rekordowego budżetu jak w tym roku nie było jeszcze w dziejach Rzgowa. I nie pozyskano nigdy tak dużych pieniędzy z zewnątrz, nie było tylu ważnych inwestycji. W marcu ruszyła budowa Domu Kultury, choć mogło to nastąpić znacznie wcześniej i kosztowałoby mniej podatnika, gdyby będąca wcześniej u władzy dzisiejsza samorządowa opozycja potraktowała inwestycję tak jak na to zasługiwała. Trwają także prace przy kanalizowaniu Starowej Góry i Starej Gadki, posuwa się do przodu kolejna wielka inwestycja – rozbudowa oczyszczalni ścieków.

A przecież w gminie realizuje się dziesiątki mniejszych inwestycji, np. powstają nowe chodniki (Letniskowa, Bronisin Dworski) zmodernizowano sporo dróg i ulic, jak choćby Tuszyńską czy Łódzką. Na przykład w ubiegłym roku kosztem 1,9 mln zł na Tu-



I oczyszczalnia ścieków, podobnie jak Dom Kultury, rośnie jak na drożdżach

szyńskiej powstał kolektor deszczowy. Przy rzgowskiej podstawówce ruszyła już nowoczesna kotłownia gazowa. O remontach wiejskich świetlic, jak choćby w Hucie Wiskickiej, czy budowie nowych, jak w Gospodarzu czy Starej Gacie – można mówić godzinami. W tym miejscu nie poświęcamy tym inwestycjom zbyt wiele miejsca, by nie zanudzać Czytelnika, wszak samo wymienienie wszystkich nazw i zadań zajęłoby tu zbyt wiele miejsca.

A przecież rodzi się też przedszkole w Guzowie, zakończył się remont siedziby MOPS, niedaw-

no powstało boisko wielofunkcyjne przy szkole w Kalinie. Czy można zapomnieć o zbudowanym już boisku przy ul. Żwirowej w Starowej Górze? To jest ten, „Rzgów w ruinie”, jak chcą wmówić mieszkańcom niektórzy zaślepieni samorządowcy?

PERMANENTNA KAMPANIA WYBORCZA?

Granie na emocjach części mieszkańców jest elementem gry opozycji. Gry zmierzającej do odzyskania władzy i utraconego autorytetu. Dlatego niektórzy radni wyolbrzymiają problemy i jednocześnie wprowadzają mieszkańców w błąd.

Oczywiście krytykować jest łatwo, wszak nie popełnia błędów tylko ten, kto nic nie robi... A w Rzgowie w tym roku realizuje się inwestycje jak w mieście kilkakrotnie większym, do tego bardzo skromnymi siłami magistratu. I, niestety, nie brak niesolidnych partnerów, jak choćby wykonawca przedszkola w Guzowie i świetlicy w Starej Gadce. Czy krytykujący nie wiedzą także o innych obiektywnych uwarunkowaniach, np. wzroście cen usług budowlanych w tym roku, kłopotach z pozyskaniem wykonawców?

Opozycyjni radni wiedzą o tym wszystkim bardzo dobrze, a jednak kontynuują grę szkodliwą dla mieszkańców gminy. Czy dla wyborczego wyniku warto kłamać i szargać swoje nazwisko? Zbliżające się wybory samorządowe tylko w części tłumaczą taką „zabawę”. „Zabawę” kosztem gminy.

Świat jest jeden. Na nic zda się manipulowanie prawdą i faktami. Jeśli ktoś ma problemy z patrzeniem na rzeczywistość i trzeźwą oceną, powinien raczej szukać porady u medyka. Zdrowa konstruktywna krytyka potrzebna jest jak tlen, jednak krytykowanie dla samego krytykowania to jak strzelanie sobie samobója...

Jerzy Rawski

KANDYDATKA DO RADY POWIATU ŁÓDZKIEGO WSCHODNIEGO

KLAUDIA ZABOROWSKA

W mijającej kadencji była radną Rady Powiatu Łódzkiego-Wschodniego oraz przewodniczącą Komisji Budżetu i Finansów. Dbała o sprawiedliwy podział powiatowego budżetu, co nie było zadaniem łatwym choćby z uwagi na olbrzymie potrzeby.

W tym czasie dofinansowanie do modernizacji dróg w gminie Rzgów wzrosło kilkakrotnie w porównaniu z poprzednimi kadencjami. Jako radna zabiegała o rozwój infrastruktury drogowej, chodników i ścieżek rowerowych. Dzięki bardzo dobrej współpracy władz powiatowych z burmistrzem Rzgowa, od października br. funkcjonuje w tym mieście oddział koluszkowskiej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej dla dzieci.

Od kilku lat koordynuje rejon Szlachetnej Paczki. Podczas tej akcji wspólnie z wolontariuszami pomaga

rodzinom w trudnej sytuacji życiowej. Na co dzień lubi działać społecznie i pomagać innym, sprawiać, że ktoś chociaż na chwilę się uśmiechnie. Organizuje również cykliczne akcje krwiodawstwa w Rzgowie. Jeśli jest tylko szansa otrzymania środków na lokalne projekty to z chęcią się stara o ich pozyskanie. Swoją energią i chęć działania chce wykorzystać dla efektywnego rozwoju powiatu.

W zbliżających się wyborach ponownie będzie ubiegać się o mandat radnej do Rady Powiatu Łódzkiego Wschodniego, ponieważ chce wykorzystać zdobytą

wiedzę w ostatniej kadencji. Samorząd jest lokalną wspólnotą, wiele decyzji powinno być konsultowanych z mieszkańcami poprzez funkcjonujące organizacje reprezentujące odpowiednie grupy społeczne. Organizacje pozarządowe z powiatu powinny być wspierane poprzez dedykowane im granty.

Dobrym pomysłem jest powołanie w przyszłej kadencji Młodzieżowej Rady Powiatu. Należy zabiegać również o poprawę bezpieczeństwa na drogach powiatowych poprzez remonty nawierzchni, budowę ścieżek rowerowych i chodników. Uważa, że radni przyszłej kadencji powinni również zabiegać o sfinansowanie przez powiat programu zdrowotnego dla mieszkańców powiatu.



ROBOTY PRZEZ CAŁY ROK

Dawniej okres lata oznaczał dla leśników czas wypoczynku i urlopów. Oczywiście wykonywano roboty pielęgnacyjne i walczono ze szkodnikami, ale najcięższe prace związane z wyrębem i wywozem drewna wykonywano wcześniej. Zima jest zwykle dobrym okresem,

bo można wtedy eksploatować drewno z miejsc trudno dostępnych np. wiosną czy latem. Czasy się jednak zmieniają i dziś roboty w lesie wyglądają inaczej. Przede wszystkim odbiorcy drewna nie gromadzą już surowca w wielkich ilościach, tym samym nie blokują

swoich środków i magazynów, ale oznacza to w praktyce, że dostawy muszą się odbywać na bieżąco przez cały rok.

- Latem w lasach wykonujemy wiele innych robót, m.in. prace pielęgnacyjne, wykaszamy pobocza dróg i walczymy ze szkodnikami – mówi leśni-

czy z Tuszyna Marek Pawlak. – W tym okresie, szczególnie gdy pojawiają się jagody i grzyby w lasach przebywa sporo ludzi, dlatego należy uważać, by nie doszło do wypadku.

Inwestycje leśne? Są takowe, owszem, np. w ubiegłym roku w rejonie Kępcy powstała droga z płyt ażurowych, a także składnica na drewno w tym rejonie.

Ubytki drzewostanu szybko

są uzupełniane, np. w rejonie Poddębiny przy DK-1 wycięto ponad 3 hektarów lasu. W tym miejscu rosną już olsze, wiązy, dęby, jawory i lipy. Także w rejonie pomnika upamiętniającego egzekucję Polaków w czasie II wojny światowej w lesie w pobliżu Babich usunięto sporo starego drzewostanu i pojawiły się już uzupełnienia.

(er)

Rodzi się coraz więcej dzieci

W ubiegłym roku w powiecie łódzkim wschodnim urodziło się 671 dzieci, czyli o 0,9 proc. więcej niż w 2016 roku. To słaby wynik, kilkunastokrotnie gorszy niż w pow. skierniewickim (12,9 proc.), ale i tak znacznie lepszy niż w pow. brzezińskim, gdzie liczba narodzin zmniejszyła się o 6,5 proc.

Ten niewielki przyrost naturalny w stosunku do poprzedniego roku mógłby cieszyć, gdybyśmy mieli do czynienia ze stałą tendencją, ale demografowie ostrzegają przed nadmiernym optymizmem. To prawda, że 500+ i inne prorodzinne działania rządu sprzyjają powiększaniu się rodzin, ale w demografii

wszelkie zjawiska nie dzieją się z dnia na dzień i trzeba je obserwować w skali wielu lat, najlepiej dziesięcioleci. W pow. łódzkim wschodnim, leżącym u granic wielkiej Łodzi i mającym nieco inny charakter niż np. pow. wierszowski czy zduńskowolski, być może te przyrosty narodzin będą niewielkie?

W całym województwie łódzkim w minionym roku odnotowano 23782 narodziny, czyli o 4,3 proc. więcej niż w 2016 roku. Podobna tendencja była w całym kraju, gdzie na świat przyszło łącznie 403 tys. dzieci, czyli o 21 tys. więcej niż w roku poprzednim. Demografowie mówią, że wystąpił korzystny

splot różnorodnych okoliczności – od działań prorodzinnych państwa poczynając, a na decyzjach rodzin kończąc. W najbliższych latach nadal będzie przybywać narodzin niemowlaków, ale w ostatecznym rachunku będzie ich mniej, bo najzwyczajniej ubędzie potencjalnych matek. Nie ma więc mowy o snuciu nadzwyczajnych teorii, bo i tak nie ma szans na powtórkę przyrostu naturalnego takiego jak w latach pięćdziesiątych XX wieku, gdy w kraju rodziło się blisko 800 tys. maluchów, czyli niema dwukrotnie więcej niż dziś.

Wróćmy jeszcze do sytuacji w województwie. Największy, bo aż prawie 13-procentowy

przyrost liczby narodzin dzieci, odnotowano w powiecie skiernewickim, następnie radomszczańskim (9 proc.), najmniejszy zaś – wynoszący -6,5 proc. – w pow. brzezińskim, następnie 0,8 proc. – w pow. wieluńskim 0,9 proc. w pow. łódzkim wschodnim. Trudno w tym wszystkim dopatrzeć się jakichś prawidłowości, być może da się je uchwycić w dłuższym czasie. Klucz do zrozumienia zjawisk demograficznych leży zapewne w decyzjach mieszkańców, a te uzależnione są od bardzo wielu czynników.

Niewątpliwie na dietność rodaków wpływ ma ich sytuacja materialna, a więc i rynek pracy, a ten w ostatnich latach stał się korzystniejszy, bo zmniejszyło się radykalnie bezrobocie i wzra-

stają płace. Nie jest to, niestety, zjawisko stałe i zapewne po dobrym okresie dla gospodarki przyjdą lata skromniejsze. Czy państwo będzie stać na tak rozbudowane programy prorodzinne, czy utrzyma się koniunktura w gospodarce? – oto pytania, na które nikt nie zna dziś odpowiedzi.

Demografowie mówią, że w najbliższych latach w miastach nie należy się spodziewać zbyt wielkiego przyrostu naturalnego, za to sporo niespodzianek na tym polu może być we wsiach. Tam bowiem wbrew pozorom sytuacja jest stabilniejsza pod wieloma względami i może to przynieść wzrost liczby narodzin maluchów. Czy tak się stanie? – przekonamy się za kilka lat.

(P)

O KULISACH MIJAJĄCEJ KADENCJI

rozmawiamy z przewodniczącym Rady Miejskiej w Rzgowie - Janem Michalakiem

- Panie Przewodniczący, kończy się kadencja Rady Miejskiej, mamy zatem dobrą okazję do porozmawiania o jej plusach i minusach, kulisach obrad i decyzji...

- Pierwsza sesja w grudniu 2014 roku odbyła się w atmosferze świętowania zwycięstwa przez radnych klubu „Lepsza Przyszłość w Twoich Rękach”. Radnym spoza klubu została wyznaczona rola statystów. Przedstawiciele klubu zaczęli sesję od wyboru miejsc i wyboru przewodniczącego i wiceprzewodniczących rady spośród siebie.

Kolejna sesja to wybór składów komisji rady miejskiej i tutaj wbrew obyczajom panującym w samorządach wszyscy przewodniczący to członkowie rządzącej większości. Podjęta też została uchwała o zleceniu Komisji Rewizyjnej kontroli problemowych mających na celu wykazanie łamania prawa i nadużywanie władzy przez poprzednią radę i burmistrza. Pojawia się też pierwszy sygnał, że część firm znajdujących się w Rzgowie miała nieuzasadnione przywileje podatkowe. Dla mnie był to sygnał, że każdy, kto zamierza inwestować w Rzgowie, musi się liczyć z podejrzeniem, że jest z zasady malwersantem. Kolejna, bardzo żenująca sesja związana była z przyznaniem burmistrzowi Konradowi Kobusowi najniższego z możliwych wynagrodzeń. Był to kolejny sygnał ostrzegawczy dla wszystkich, którzy obejmują władzę w Rzgowie.

- Z tamtego okresu pamiętam dobrze psucie opinii o Rzgowie...

- Tak, samorządowcy z całego województwa zaczynają patrzeć na Rzgów, jak na miejsce bitwy między samorządem i burmistrzem. Także wewnątrz rady obserwuję negatywne zjawiska. W końcu stycznia 2015 roku na 5. sesji nowej rady trwa dyskusja o budżecie na 2015 rok, przewodniczący rady i jego klub rządzą niepodzielnie. Zmieniając całkowicie budżet przygotowany przez poprzedniego burmistrza, przeznaczając pieniądze na mniej lub bardziej potrzebne inwestycje w okręgach radnych rządzącej większości. Sesja pełna przerw i trzaskania drzwiami, a ja dowiaduję się, że jak będę grzeczny to może w następnym budżecie coś będzie zrobione w moim okręgu. Wycięte zostały inwestycje w miejscach zamieszkania radnych poprzedniej kadencji. Dzięki uporowi burmistrza Kobusa, przewodniczący rady pozwala na modernizację



hydroforni w Grodzisku, bo wcześniej cały czas twierdził, że to inwestycja radnego z Grodziska, i jego klub nigdy na to się nie zgodzi. Podjęto popieraną przeze mnie uchwałę o wyrażeniu zgody na likwidację gminnej spółki komunalnej, która powstała w 2014 roku.

- A potem kolejne przepychanki między przewodniczącym rady i burmistrzem, następne awantury na sesjach...

Przewodniczący rościł sobie prawo decydowania o wszystkim i wszędzie. Uważał, że wkraczanie w kompetencje burmistrza to jego przywilej, a jeżeli prawo stanowi inaczej to trzeba nagiąć prawo. Autorytet naszej rady osiągnął poziom zerowy. W połowie maja 2015 roku doszło do wydarzenia, którego się nie spodziewałem. Otóż odwiedziło mnie w Kalinie kilkoro radnych z rządzącego klubu i zaproponowało odwołanie przewodniczącego rady. Chcieli abym ja i inni radni pomogli im dokonać swego rodzaju przewrotu pałacowego, ponieważ nie planowali zmienić nic w stosunku do radnych spoza klubu. Następnego dnia w rozmowie z burmistrzem Kobusem, poinformowałem go o wizycie radnych i ich propozycji. Burmistrz potwierdził

naszą decyzję o nieangażowaniu się w rozgrywkę wewnątrz klubu LPwTR. Stwierdził, że czas zmiany nadejdzie, a oni się sami pogrążą i rozpadną. Były to prorocze słowa. Tak na walce między przewodniczącym a burmistrzem i dobrymi obyczajami w samorządach minął 2015 rok.

- To był trudny okres dla rady tym bardziej, że doszło do śmierci burmistrza Konrada Kobusa...

- Podczas przemowy nad trumną przewodniczący wniósł się na szczyty obłudy. Przemowa ta wywołała oburzenie dużej grupy samorządowców różnych szczebli, którzy byli przyjaciółmi zmarłego i znali jego problemy z przewodniczącym. Po pogrzebie okazało się, że rysy na monolicie klubu są coraz większe, że traci on członków, a wszystkim fundowany jest spektakl z przesadzaniem radnych. Pełniący funkcję burmistrza Rzgowa Wojciech Skibiński, mając na uwadze swój udział w wyborach na stanowisko burmistrza i ewentualną wygraną postanowił zmienić układy w radzie miejskiej. Doprowadził, do podpisania przez 8 radnych projektu uchwały o odwołaniu redaktora naszej gminnej gazety. Był to początek nowych układów.

Radni, którzy podpisali się pod projektem uchwały, postanowili przejąć władzę i ucywilizować współpracę z przyszłym burmistrzem.

- Tak też się stało...

-... i 1 czerwca 2016 zostałem przewodniczącym, choć osobiście chciałem aby tą funkcję powierzyć Radkowi Pełce. Po wyborze nowego burmistrza rozpoczął się okres docierania między burmistrzem i nową większością w radzie. Początki były, jak zwykle w takich przypadkach, nacechowane wzajemną nieufnością, ale równocześnie pełnym poszanowaniem wzajemnych kompetencji. Długie szczerze rozmowy między nowym burmistrzem i nowym przewodniczącym szybko doprowadziły do usunięcia tych drobnych nieufności. Wspólnie wypracowaliśmy zasadę, że wszelkie kluczowe decyzje wypracowujemy poprzez dyskusje na comiesięcznych spotkaniach radnych i burmistrza.

- Ten swoisty przewrót pałacowy i przejście władzy przez przeciwników spowodowały permanentny atak lidera LPwTR na Pana i radnych Pańskiego klubu...

- Tak było 2,5 roku. Każde nasze działanie jest z góry traktowane jako niezgodne z prawem i szkodzi gminie, a oczywiście wzorem cnót są radni klubu LPwTR. Tymczasem zarówno ja jak i kilku radnych przekonaliśmy się, że nie są oni tacy kryształowi, za jakich się podają. Otóż jeden z radnych w obecności moich kolegów zaproponował mi butelkę alkoholu w zamian za realizację jego wniosku. Był to szok dla mnie.

- Jak zatem dziś ocenia Pan mijającą kadencję?

- Była bardzo burzliwa i pełna działań, szczególnie w pierwszym okresie, których nie było w innych samorządach, a wynikało to z ogromnych ambicji lidera klubu LPwTR i gotowości naginania prawa dla swoich celów. Drugi okres to próba odzyskania należnego autorytetu samorządu w Rzgowie z jednej strony i ciągła walka z burmistrzem i rządzącym klubem, wszelkimi metodami. Okazało się, że radni ze Rzgowa mogą obrażać starostę i innych samorządowców, mogą składać ciągle skargi na uchwały rady, tylko po to aby móc wykazać ile razy nadzór wojewody wszczywał postępowania. Muszę jednak przyznać, że wśród naszych oponentów byli również trzeźwo myślący radni, którzy potrafili spokojnie rozmawiać o swoich

wnioskach i wysuwać racjonalne powody ich realizacji. Były to zawsze rozmowy bez wiedzy ich lidera.

- A co pana zaskoczyło?

- Wiele rzeczy, pomimo dość dużej wiedzy o samorządzie, choćby brak poszanowania dla zwyczajów panujących w samorządach przez pierwszą część kadencji oraz zatrudnienie w gminie firmy public relations do pomocy w kształtowaniu wizerunku członków klubu LPwTR. Szokowało mnie też bezustanne marginalizowanie oponentów. Swoją drogą pochlebiam mi, że wraz z ówczesnym wiceburmistrzem Kamińskim oraz Urzędem Miejskim jako całość, zostałem zaliczony do grona 3 potencjalnych zagrożeń dla klubu LPwTR. Cieszę się, że udało się uchwalić studium zagospodarowania przestrzennego dla gminy, że rozpoczęto budowę kanalizacji w Starowej Górze i Starej Gadce, rozpoczęto modernizację oczyszczalni i budowę domu kultury, choć ta ostatnia inwestycja według niektórych jest dobrym punktem programu wyborczego, ale z uwagi na koszt nie powinna być realizowana.

- Co uważa Pan za swój sukces?

- Za największy swój sukces uważam uspokojenie atmosfery wokół naszego samorządu oraz dzięki współpracy ze starostwem - sześciokrotne zwiększenie nakładów powiatu na realizację naszych inwestycji na drogach powiatowych. Cieszę się, że udało mi się jako radnemu zrealizować w moim okręgu kilka ważnych inwestycji: budowę dróg w Kalinie, Bronisinie i Hucie Wiskickiej oraz doprowadzenie do zmiany zasad inwestowania przez gminę w rozbudowę strażnicy OSP w Kalinie. Bardzo mnie cieszy również wybudowanie boiska wielofunkcyjnego ze sztuczną nawierzchnią przy szkole w Kalinie. Uważam, że nie zawiodłem swoich wyborców.

- Nie brakowało też przykrych chwil...

- Największa przykreść sprawiły mi słowa, jakie padły na sesji w dniu wybrania mnie na przewodniczącego Rady Miejskiej. Po moim wyborze i podejściu do stołu prezydijskiego, ówczesna wiceprzewodnicząca rady zebrała swoje rzeczy i odchodząc powiedziała do mnie, że nie ma życzenia siedzieć przy jednym stole ze mną. Poczuliem się wtedy jak trędowaty. A potem było zdziwienie, że nie mamy zaufania do niej.

JAKIE BYŁY TE

Zbliżające się zakończenie czteroletniej kadencji Rady Miejskiej w Rzgowie prowokuje do podsumowań. Jaki był ten okres dla mieszkańców miasta i gminy, a także samych radnych? – na te pytania postaramy się odpowiedzieć w tym artykule. Nasza gazeta przez całą kadencję towarzyszyła samorządowi, mamy więc pełny obraz tego, co działo się w tym niełatwym dla gminy okresie.

Początek kadencji był trudny nie tylko dlatego, że nastąpiły przetasowania kadrowe i na czele Rady stanął dotychczasowy opozycjonista Jarosław Świerczyński z kilkusobową grupą radnych mających inną wizję rządów w gminie, ale i z powodu choroby i śmierci burmistrza Konrada Kobusa. Powstały klub „Lepsza Przyszłość w Twoich Rękach” pogłębił podziały w gminie, pełniąc jednocześnie sporo rażących błędów, i w konsekwencji doszło do kolejnych przetasowań kadrowych i odsunięcia od władzy J. Świerczyńskiego. Nowy przewodniczący Henryk Michalak wraz z klubem „Rzgów – Naszą Gminą” uspokoił „wzburzone fale” w samorządzie i włączył się aktywnie w rozwiązywanie najtrudniejszych problemów gminy i przygotowanie wielkiego programu inwestycyjnego, który rozkręcił się w 2018 roku. Szkoda, że w tej sytuacji sporo energii opozycji poszło w gwizdek, zamiast przysłużyć się rozwojowi gminy i spełnieniu oczekiwań większości mieszkańców. Wzajemne oskarżenia i animozje, choć już w mniejszym zakresie praktycznie do końca kadencji odciskały się negatywnie na obrazie Rady Miejskiej. Niestety, do głosu doszły też fałszywe oskarżenia i prywatnie przystrojona w złote piórka, co widoczne było szczególnie podczas prac nad uchwaleniem studium zagospodarowania przestrzennego gminy.

Jak w tym klimacie czteroletnich zmagani zachowywali się poszczególni radni, jak reprezentowali interes wyborców? – postaramy się odpowiedzieć przyglądając się pracy poszczególnych radnych.

BARTOSZEWSKI MAREK

W mijającej kadencji stracił stołek przewodniczącego Rady Miejskiej i przez pewien okres trudno mu było się z tym pogodzić, czego nie ułatwiała atmosfera rewanżyzmu i swoista

nagonka na przeciwników. Jednak po pewnym czasie Bartoszewski odnalazł się, a jego wiedza i kompetencje okazały się na wagę złota. Po przesileniu w Radzie i zmianie przewodniczącego radny włączył się aktywnie w prace, szczególnie nad



studium zagospodarowania przestrzennego. Na uwagę zasługuje też godna podziwu działalność Bartoszewskiego nie tylko na rzecz swojej miejscowości – Grodziska, ale i całej gminy, którą traktuje z wielkim oddaniem i szacunkiem. A że wciąż widzi olbrzymie potrzeby i chce uczestniczyć w ich zaspokajaniu – ubiega się o mandat radnego w nowej kadencji.

CHWIAŁKOWSKI LESZEK

Potrafił wyważyć potrzeby miejscowości, w której żyje – Starowej Góry z potrzebami całej gminy. Widząc szkodliwą działalność niektórych członków klubu „Lepsza Przyszłość w Twoich Rękach”, rozstał się z nimi i przeszedł „na drugą

stronę”, podobnie jak radni: Radosław Pełka i Zbigniew Cisowski. Włączył się aktywnie w działania zmierzające



przede wszystkim do rozwoju gminy, a także zmiany negatywnego obrazu rzgowskiego samorządu. Jego odważne i celne oceny niejednokrotnie wywoływały burze podczas obrad komisji i sesji Rady Miejskiej. Ubiega się o mandat radnego w kolejnej kadencji.

CISOWSKI ZBIGNIEW

Jako radny ze Starowej Góry skoncentrował się na



potrzebach mieszkańców tej miejscowości, drugiej pod

względem liczby mieszkańców w gminie. Starowa Góra czuła się poszkodowana pod wieloma względami. Stąd parcie na takie inwestycje jak kanalizacja, modernizacja dróg, budowa chodników i tworzenie zaplecza sportowo-rekreacyjnego. Boisko przy ulicy Żwirowej, place zabaw dla dzieci i teren do spotkań mieszkańców przy ul. Centralnej to efekty działań samorządu w tej kadencji, a przecież ruszyła już budowa długo oczekiwanej kanalizacji. W przyszłej kadencji, jeśli zostanie powtórnie wybrany na radnego, chce doprowadzić do modernizacji ulicy Zagłoby. Był w tej grupie radnych, która wystąpiła przeciwko stylowi rządzenia J. Świerczyńskiego i prywatnie niektórych radnych. Pełnił obowiązki wiceprzewodniczącego Rady.

FRYCZKA EWA

Przez pewien okres tej kadencji wiceprzewodnicząca Rady, mniej doceniająca gminę jako całość. Kosztowną ścieżkę rowerową ze Rzgowa do Kalinka traktuje jako swój największy sukces, choć za te pieniądze można było zrealizować wiele innych bardziej potrzebnych mieszkańcom i inwestycji. Zbyt przywiązana do klubu, co wyraźnie krępowało jej ruchy i nie pozwalało podejmować zdrowych decyzji.

GALKIEWICZ GRAŻYNA

Prywata i pilnowanie interesów przede wszystkim rodziny - co było widoczne m.in. przy dyskusji i uchwalaniu studium zagospodarowania przestrzennego gminy, a także rozbuchane ego i zaciętrzewienie utrudniające trzeźwe patrzenie na sprawy gminy i samorządu. Choć formalnie nie była członkiem klubu „Lepsza Przyszłość w Twoich Rękach” - zrećnie kierowała z tylnego siedzenia i wpływała na jego decyzje. Zasłynęła licznymi pieniackimi procesami sądowymi wytaczanymi dziennikarzom. Zrezygnowała z udziału w najbliższych wyborach, co prawdopodobnie nie było łatwą decyzją.

GAŚIOREK WIESŁAW

Radny od wielu kadencji, strażak z OSP w Guzowie, człowiek wyjątkowo zatroskany o sprawy publiczne, a do

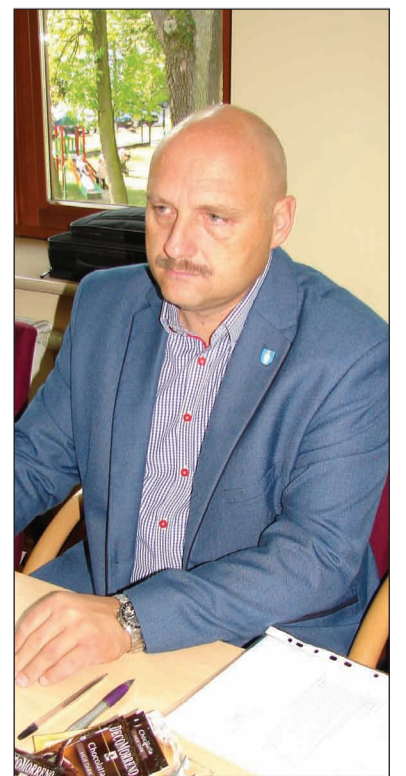
tego niezwykle konsekwentny i uparty. Jego batalie o poprawę bezpieczeństwa mieszkańców, m.in. na drogach, i walka z GDDKiA obrosły już



w gminie legendą. Nie zrażał się przeciwnościami losu i ze spokojem przyjmował w tej kadencji ataki inspirowane przez przeciwników w samorządzie. Jednak jego upór, konsekwencję i skuteczność docenili mieszkańcy Guzowa i Babich obdarzając go po raz kolejny takim zaufaniem, że już przed wyborami w dniu 21 października zdeklasował potencjalnych rywali i miał w kieszeni mandat radnego.

KLUCZYŃSKI RAFAŁ

Nie potrafił się sprzeciwić szkodliwej działalności grupy radnych. Z pewnością ograni-



CZTERY LATA

czyłoby straty poniesione przez gminę w pierwszej części mijającej kadencji. Pozostał wierny klubowi LPwTR - ta konsekwentna postawa była godna lepszej sprawy.

ŁĘGOCKI KAZIMIERZ

Człowiek doświadczony, znający samorząd od podszewki, który już niejedno widział. Może dlatego jego decyzje są wyważone, a zabierany niejednokrotnie głos działał w Radzie niczym olej wylewany na wzburzone fale. Gdy emocje brały górę i niektórym puszczały nerwy, Łęgocki potrafił uspokoić atmosferę. To cenna cecha. A do tego człowiek trzeźwo oceniający realia i potrafiący się przeciwstawić głupiej decyzji. To, co wreszcie udało się w Starowej Górze i Gadce Starej, czyli uruchomić budowę kanalizacji, traktuje jako olbrzymi sukces i dobrodziejstwo. Bez wody, kanalizacji i dobrych dróg trudno bowiem żyć jak



na XX wiek przystało. Choć w gminie zrobiono już dużo dla poprawy warunków życia mieszkańców, jeszcze sporo pozostało do wykonania. Dlatego chce i w nowej kadencji kontynuować to, co już zaczęto.

MARCHEWCZYŃSKI MAREK

Radny o wyraźnie zaburzonej optyce nie widzący spraw całej gminy, a z powodzeniem godnym lepszej sprawy kon-

centrujący się na problemach drugo- i trzeciorzędnych. Dlatego postawienie wiaty w centrum miasta traktuje jako największy sukces.

MICHALAK JAN

Wyraźnie tępiony wraz z grupą radnych przez byłego przewodniczącego Rady Miejskiej, zarówno w okresie gdy ten kierował Radą na początku kadencji, jak i gdy znalazł się



w opozycji. Tymczasem Michalak po objęciu fotela przewodniczącego szybko uspokoił nastroje i wraz z grupą radnych doprowadził do tego, że prace rady nabrały tempa i zaczęto realizować szeroki program inwestycyjny w gminie, poprawiła się też opinia o rzgowskim samorządzie, z czym jego poprzednik zupełnie się nie liczył.

PEŁKA RADOSŁAW

Jeden z najbardziej aktywnych i dynamicznych radnych mijającej kadencji, potrafiący błyskawicznie podejmować trudne i odpowiedzialne decyzje, jak na strażaka z krwi i kości przystało. Należał do tej grupy radnych, która potrafiła się odciąć od J. Świerczyńskiego i jego zwolenników, gdy dostrzegł błędy i wynaturzenia w działalności b. przewodniczącego. Zaletą radnego i wiceprzewodniczącego Rady w mijającej kadencji było to, że widział sprawy bardzo szeroko, na zimno analizując naj-

trudniejsze kwestie i potrafiąc wznieść się ponad podziały,



preferując przede wszystkim interes gminy i mieszkańców.

TUMIŃSKA-KUBASA ANNA

Radna z Gospodarza, od początku zaangażowana po stronie klubu Świerczyńskiego, aż dziwi to, że nie wystąpiła



z klubu, jak to zrobiło kilku jej kolegów, nie chcąc firmować m.in. prywaty i szkodliwej dla mieszkańców działalności.

SPAŁKA JAN

Radny, sołtys i działacz OSP w jednej osobie, człowiek przebojowy, zatroskany o sprawy zarówno sołectwa Prawdy, jak i całej gminy. A że nie lubi gadulstwa, „bicia piany” na spotkaniach



nych i prywatnych interesów, co było widoczne szczególnie przy zatwierdzaniu nowego studium zagospodarowania przestrzennego gminy. Obiektywizm i pilnowanie interesów przede wszystkim mieszkańców gminy, co powinno być najważniejsze dla samorządowca, nie należą z pewnością do najlepszych cech kandydata. Popelniał wiele błędów, ale nie wyciągnął z tego wniosków, co stawia pod znakiem zapytania jego predyspozycje do rządzenia gminą. Jak mówi wielu jego oponentów, „nikt ci więcej nie obieca niż Świerczyński przed wyborami”.

ZABOROWSKI STANISŁAW

Od lat zaangażowany w sprawy gminy i Starowej Góry. W mijającej kadencji zaszły duże korzystne zmiany w tej drugiej pod względem liczby mieszkańców miejscowości w gminie, co traktuje jak przełom i początek przemian, na które ludzie czekają od lat. Szczególnie zadowolony jest z budowy kanalizacji, która jest sprawą kluczową w tej miejscowości, ale i integrowania mieszkańców, czemu służy np. nowe boisko



radnych i prywaty, która w mijającej kadencji doszła do głosu w niemałych rozmiarach, toczył bezustannie boje z grupą ludzi skupionych wokół kontrowersyjnego J. Świerczyńskiego. Zarzucał byłemu przewodniczącemu obłudę i szkodliwe dla gminy działania, dlatego niejednokrotnie podczas posiedzeń komisji i Rady mocno iskrzyło. W Prawdzie i Czyżeminku oraz gminie widzi jeszcze sporo do zrobienia, dlatego chce się powtórnie ubiegać o mandat radnego.

ŚWIERCZYŃSKI JAROSŁAW

Człowiek nie pozbawiony uprzedzeń i kompleksów, zręcznie posługujący się manipulacją, a jednocześnie ambitny i prący do władzy za wszelką cenę. Na początku mijającej kadencji przewodniczący Rady i potem pozbawiony tej funkcji na skutek popełnionych rażących błędów. Wspierał wiele kontrowersyjnych pomysłów, choćby związanych z gospodarką odpadami i firmą „Jantar”, nie potrafił odciąć się od nacisków zewnętrz-

przy ul. Żwirowej, plac zabaw dla dzieci i rozbudowa placu spotkań mieszkańców przy ul. Centralnej. W Starowej Górze jest jeszcze sporo do zrobienia, dlatego będzie walczyć o mandat w zbliżających się wyborach samorządowych.

MAM DWA MIEJSCA NA ZIEMI

Jedno znajduje się w Majkowie-Folwarku – niewielkiej wsi w gminie Grabica k. Piotrkowa Trybunalskiego, drugie zaś jest w Rzgowie. Jak twierdzi, przyzwyczajają się do miejsc i ludzi, dlatego polubił i Rzgów, choć związał z nim swój los zaledwie kilka lat temu.

Ważne miejsce w życiu Mirona Ossowskiego, bo o nim mowa, zajmuje też Piotrków. Tu uczył się w szkole średniej i studiował, tu od lat pracuje jego żona Dorota. Również Łódź odcisnęła piętno na jego życiu, bo na Uniwersytecie i Politechnice zaliczał studia podyplomowe, a ponadto przez osiem lat pracował w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. W tej ostatniej poznał zresztą wiele ciekawych osób, a także kulisy unijnych dofinansowań. To swoisty kapitał, który procentuje mu do dziś.

BEZ KOMPLEKSÓW

Pochodzi z niewielkiej wsi, ale nie czuje kompleksów. Wprost przeciwnie – od lat pasjonuje go historia, polityka i gospodarka, a to ma związek z tym wszystkim, co dzieje się wokół niego i z jego pracą zawodową oraz pasjami i zainteresowaniami. Szczególnie lubi kontakt z ludźmi, głównie aktywnymi, którym zależy na zmienianiu świata. Dlatego przed laty znalazł się w Forum Młodych Ludowców w Piotrkowskim, gdzie połączył bakcyła pracy społecznej. Wspólnie z takimi jak on sam założył Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Gminy Grabica, któremu zresztą prezesuje. Chodziło przede wszystkim

o pozyskiwanie środków zewnętrznych, ale i współpracę z młodymi ludźmi. Stąd realizacja projektów o charakterze ekologicznym, organizowanie spływów kajakowych, rajdów i wielu innych imprez.

- Chodziło nam o wzajemne poznanie się i dzielenie doświadczeniami, a przez to działanie na rzecz naszego środowiska - mówi Miron Ossowski. - Działalność w takim stowarzyszeniu to jednocześnie doskonała szkoła życia.

Zapewne zdobyte doświadczenie przyczyniło się do tego, że w tym roku został wiceprezesem Lokalnej Grupy Działania „Bud-Uj Razem” obejmującej wiele powiatów i gmin. To kolejna korzyść zarówno dla jego gminy, jak i Rzgowa.

Do grodu nad Nerem trafił kilka lat temu jako doradca burmistrza. Był to dla niego przełomowy moment w życiu. Miał już sporo wiedzy i doświadczenia, ale Rzgowa nie znał, dlatego początek pracy był dla niego czasem niepewności. Nowe stanowisko, odpowiedzialne, wymagające, a jednocześnie poddane bacznej uwadze i krytycznej ocenie. Na szczęście środki zewnętrzne nie miały dla niego tajemnic i spotkał sporo ludzi życzliwych. A ponadto zaufał mu burmistrz i nie chciał go zawieść.



- Gdy zatem po pewnym czasie zająłem się promocją i rozwojem gminy – wspomina Ossowski - było mi już łatwiej, bo poznałem sporo ludzi i spraw. Promowanie potraktowałem między innymi jako wsparcie wielu inicjatyw lokalnych, ale i pokazywanie dorobku gminy. Stąd postawiliśmy na pomaganie m.in. klubom sportowym, strażakom z OSP czy emerytom, ale i propa-

gowanie Rzgowa w regionie i kraju, wszak gmina ma się czym chwalić. **CZYM DLA MNIE JEST RZGÓW**

- Czym dla mnie jest Rzgów? Moim ważnym miejscem na ziemi, podobnie jak rodzinny Majków-Folwark. Chcę kontynuować to, co zacząłem w Rzgowie, chcę na dłużej związać się z miejscowością, bo mam jeszcze sporo pomysłów i inicjatywy. Dzisiaj Rzgów daje wiele możliwości, ma

duży potencjał, który przede wszystkim tkwi w jego kapitale ludzkim. Odpowiada mi to, że choć miasto i gmina są niewielkie, dzieją się tu w gruncie rzeczy sprawy wielkie.

Gdy po pracy wraca do żony Doroty i dwuletniego Korneliusza, a niekiedy jest to już wieczór, w swoim Majkowie-Folwarku ładuje akumulatory. Czyste powietrze, pobliski las, woda i spokój – wszystko to okazuje się wprost bezcenne. Zapewne dlatego nie myśli o przeprowadzce do wielkiego miasta.

- Żona być może chciałaby innego miejsca do życia, ale na razie odpowiada jej Majków-Folwark. Na co dzień podziela moje pasje. Sama też pochodzi ze wsi. Oboje poznaliśmy się na jednym ze świąt ludowych. Co ciekawe – najpierw poznałem jej rodziców, na których musiałem wyrzucić niezłe wrażenie, skoro potem doszło do poznania przyszłej małżonki.

Miron Ossowski, pytany często o nietypowe imię, wyjaśnia zwykle, że to od Mirosławy, jego mamy. Ale ta ciągłość do odmienności spowodowała, że i jego syn otrzymał nietypowe imię. Zresztą takich niekonwencjonalnych kroków i działań w życiu M. Ossowskiego jest znacznie więcej. Teraz zdecydował się na wystartowanie w wyborach samorządowych jako kandydat na radnego Sejmiku Województwa Łódzkiego. Jest najmłodszym kandydatem w czwartym okręgu z listy PSL. To kolejne doświadczenie...

(PO)

NIE TYLKO REZERWATY

Na terenie gminy Rzgów lasy prawie nie istnieją, za to w sąsiedniej gminie Tuszyń znajdują się duże kompleksy leśne chętnie odwiedzane przez rżgowian. Na uwagę zasługuje nie tylko piękny drzewostan, ale i wiele cennych roślin oraz zwierząt, a także rezerwaty „Wolbórka” i „Molenda”. Oto garść informacji na ten temat udostępnionych nam przez znawcę tych leśnych kompleksów leśniczego Marka Pawlaka.

REZERWAT „WOLBÓRKA”

Pierwsze badania fitosocjologiczne odbyły się już w latach 50. ubiegłego wieku i były prowadzone przez Uniwersytet Łódzki pod nadzorem prof. E. Potęgi, który podobne badania prowadził wcześniej w Uroczysku „Molenda” dając podwaliny pod utworzenie tam rezerwatu. Ostatecznie rezerwat Wolbórka został utworzony zarządzeniem nr 319 MLiPD z dnia 19 września 1959 roku.

Według aktu powołania rezerwat obejmował obszar lasu o powierzchni 35,25 ha w leśnictwie Molenda, Nadleśnictwa Rydzyny. W skład rezerwatu weszły oddziały: 22f,g, 25b,d, 26a,b,c wraz z wewnętrznymi drogami i liniami podziału powierzchniowego wg oznaczeń przyjętych w planie urządzenia gospodarstwa leśnego tego Nadleśnictwa na okres 1956 – 1966 r.

Przedmiotem ochrony był fragment naturalnego lasu olszowe-

go, źródeł rzeki Wolbórki oraz odnotowanego wtedy motyla szlaczkonii borówkowca (*Colias palaeno* varietas *europome* Elp), będącego reliktem polodowcowym, a którego dzisiaj już się nie notuje w rejonie rezerwatu.

W badaniach fauny rezerwatu w roku 1957 prowadzonych przez Instytut Zoologiczny PAN stwierdzono tu występowanie 300 gatunków motyli z 700 występujących w okolicy Łodzi (Plan Ochrony Rezerwatu Wolbórka, 2012).

W związku ze zmianami w Ustawie o Ochronie Przyrody zaistniała konieczność wydania nowego rozporządzenia utrzymującego dalej rezerwat. Stało się tak na mocy zarządzenia nr 37/2007 wojewody łódzkiego z dnia 18 lipca 2007 r.

Zarządzenie jednocześnie określa rodzaj, typ i podtyp rezerwatu na: 1. rodzaj – leśny L oraz faunistyczny Fn,



2. typ – fitocenotyczny PFI oraz faunistyczny PFN, leśny i borowy EL, 3. podtyp – zbiorowisk leśnych zI oraz bezkręgowców Bk, las mieszany nizinny lmn.

Jest on położony w gminie Tuszyń, powiecie łódzkim wschodnim, województwie łódzkim. Rezerwat leży w uroczysku „Molenda” i wg stanu na 18 lipca 2007 roku obejmuje oddziały: 27c,f, 32a,c 33a,b,c Obrębu Rydzyny, zajmując łączną powierzchnię 37,39 ha. Obecnie ma opracowany Plan Ochrony na lata 2012 – 2031.

Dominują tu siedliska silnie wilgotne, a siedliska OI i OIJ stano-

wią tutaj ponad 99% powierzchni, co przedstawia wykres 3.

Należy tutaj wyjaśnić, iż obecna nazwa leśnictwa Tuszyń obowiązuje od roku 1996 i została wprowadzona z nowym Planem Urządzenia Lasu na lata 1996 – 2015. Wcześniej, a właściwie od samego początku prowadzenia gospodarki leśnej, leśnictwo nosiło nazwę Molenda. Zmiana nazwy leśnictwa była podyktowana lepszą możliwością lokalizacji leśnictwa w oparciu o umiejscowienie siedziby właśnie w mieście Tuszynie.

Wilgotne siedliska olsowe przechodzą często w pobliżu

rzeki Wolbórki w łągi z bogatym runem i warstwą podrostów naturalnego pochodzenia, głównie jawora i podszytów z leszczyną, kruszyną. W okresie wegetacyjnym ze względu na bujny rozwój pokryw i jeżyny teren rezerwatu jest trudno dostępny. Z gatunków chronionych roślin spotkamy tutaj wawrzynka wilcze łyko, bagno zwyczajne, widłaki, grzyby, mchy i porosty.

Z chronionych zwierząt możemy spotkać tutaj liczne płazy z rzekotką drzewną (*Hyla arborea*), żabą trawną (*Rana temporaria*), i gady ze żmiją zygzakowatą (*Kiperia berus*), i zaskrońcem (*Natrix natrix*), bociana czarnego, dzięcioły, żurawie, częstym gościem jest łoś. Stałymi mieszkańcami rezerwatu są sarny, dziki, lisy, borsuki, jenoty, kuny, tchórze. W Wolbórze budują swoje tamy bobry.

Rezerwat jest także miejscem licznych badań naukowych skutkujących napisaniem licznych prac doktorskich i magisterskich. Ostatnia praca mająca na celu określenie ilości martwego drewna na terenie rezerwatu wykazała, że jest go ok 27 m³/ha.

Marek Pawlak
Leśnictwo Tuszyń
ciąg dalszy w następnym numerze

WŚRÓD NAJLEPSZYCH W POLSCE

VI Ogólnopolska Wystawa Rękodzieła Artystycznego „Z nici Ariadny”, będąca plonem konkursu, do którego zgłoszono 530 prac, znów okazała się sukcesem rzgowianek z Koła Rękodzieła Artystycznego „Zasuplane”. Ich prace znalazły się wśród wyłonionych przez jury ponad 300 najciekawszych dzieł rąk zgromadzonych na wystawie i zaprezentowanych w prestiżowym katalogu.

Miło nam poinformować, iż wśród tych najciekawszych znalazły się prace Henryki Kosińskiej, szefowej „Zasuplanych”, noszące oryginalne nazwy: „Wspinaczka” i „Wiosna”. We wspomnianym katalogu zaprezentowano też serwetkę „Motyl”

wykonaną przez Jolantę Makiewicz. Dodajmy jeszcze, że wśród uczestników znalazły się również: Marianna Dublewska (m.in. obrus kwadratowy wykonany szydełkiem).

Pokonkursowa wystawa w Centralnym Muzeum Włókiennictwa

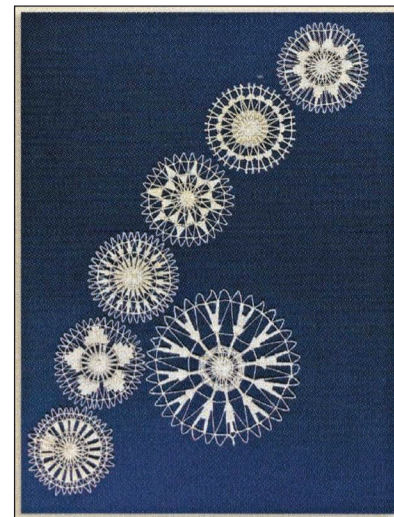


Jolanta Makiewicz - Motyl

(czerwiec – wrzesień br.) pokazała nie tylko różnorodność technik i pomysłowość, ale i umiejętność ludzkich rąk. Okazało się, że do

tradycyjnych technik realizowanych m.in. przy pomocy szydełka i igły, które już niejednokrotnie prezentowano na wystawach, pojawiły się oryginalne prace wykonywane japońską techniką kumihimo. Te cudenka wzbudzały zachwyt, co uznać należy za dodatkowy atut konkursów organizowanych od lat z inicjatywy organizatorów konkursu i wystawy - wspomnianego Muzeum i Fabryki Nici „Ariadna” SA w Łodzi.

(po)



Henryka Kosińska - Wspinaczka

Nagroda dla...

Doceniając dotychczasową aktywność i szczególne zaangażowanie w rozwój i promocję lokalnej kultury, przyznając Rzgowskiemu Chórowi „Camerata” Nagrodę Marszałka Województwa Łódzkiego. Składam wyrazy uznania dla działań artystycznych podejmowanych przez Członków Chóru. Przede wszystkim dziękuję za aktywne uczestnictwo w życiu kulturalnym województwa łódzkiego i za popularyzację polskich pieśni patriotycznych i kościelnych za-

równo w Polsce, jak i poza jej granicami - to słowa marszałka województwa łódzkiego Witolda Stępnia przekazane w uzasadnieniu do nagrody przyznanej zespołowi ze Rzgowa w roku jubileuszu 15-lecia działalności chóru.

Nagrodę w imieniu „Cameraty” odebrały: szefowa chóru Izabela Kijanka i zastępczyni burmistrza Rzgowa Małgorzata Różga. Nagroda pieniężna przeznaczona zostanie na potrzeby chóru. To pierwszy tego typu wyraz uznania woje-



wódzkich władz samorządowych przyznany z okazji obchodzonego w tym roku 15-lecia funkcjonowania zespołu śpiewaczego.

- Czym dla mnie i chóru jest ta nagroda? Przede wszystkim wyrazem uznania dla naszej wieloletniej działalności i krzewienia kultury zarówno w Rzgowie jak i województwie oraz kraju - powiedziała I. Kijanka. - Przez te 15 lat przy pomocy muzyki i śpiewu promowaliśmy także Rzgów, w którym tego typu tradycje sięgają kilku stuleci.

„Gazeta” przyłącza się do gratulacji!

(po)

Atrakcyjny dla turystów

Bardzo wolno następują korzystne zmiany w samym centrum miasta, na które zwracają uwagę coraz chętniej zaglądający do Rzgowa turyści. Pierwsze kroki kierują zwykle ku najcenniejszemu zabytkowi - XVII-wiecznej świątyni, która w ubiegłym roku zyskała odnowioną wieżę, a w tym roku południową elewację świątyni. Zabytek już prezentuje się znakomicie, a przecież jego kuracja

odmładzająca prowadzona będzie także w najbliższych latach.

Narzekaliśmy niejednokrotnie na szare mury wielu kamieniczek znajdujących się w centrum miasta. Ku naszemu zaskoczeniu w tym roku odnowiono elewację największej kamieniczki w rynku, choć wszystkich robót jeszcze nie wykonano - już zyskała ona na urodzie tym bardziej, że ruszyła w niej nowa rzadko spotykana placówka. Wypiękniała też

inna kamieniczka należąca do rodziny jednego z włodarzy miasta, co odnotowaliśmy z zadowoleniem.

W tym roku wyremontowano też i zmodernizowano ponad 100-letni budynek dawnej szkoły przy ulicy Rawskiej, do niedawna siedziba GOK, przeznaczony głównie dla MOPS. Co prawda nie jest on wpisany do rejestru najcenniejszych zabytków, ale znajduje się w ścisłej strefie konserwatorskiej i podlega

ochronie. Gdyby tak udało się wyremontować kilka starych domów przy tej ulicy, nadających jej niepowtarzalny klimat i urok!

Skoro jesteśmy w tym rejonie, wspomnijmy o chylących się ku upadkowi drewnianych domach m.in. w sąsiedztwie Starego Rynku. Szkoda, że właściciele spisaliby je chyba na straty, co oznacza, że znikną z pejzażu miasta. A może w którymś z tych domów mogłoby powstać muzeum Rzgowa?

Choć niewielki Rzgów wypiękniał w ostatnich latach i przyciąga

coraz więcej turystów dostrzegających w nim ciekawą architekturę i rzadki układ urbanistyczny, tutejsi mieszkańcy mniej doceniają uroki prawie sześciowiekowego miasta. A nas i wielu przybyszów wciąż urzekają unikalne zaułki, jak choćby trójkątny kameralny Stary Rynek, żelazny most tramwajowy pięknie prezentujący się szczególnie nocą, czy tajemnicza ulica Rawska. Takich miejsc próżno szukać w wielu większych i starszych miejscowościach.

(p)

Cmentarny pomnik - do remontu



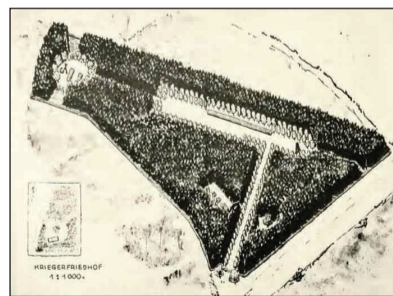
Na cmentarzu wojennym w Starej Gadce, gdzie spoczywa 2 tys. żołnierzy armii niemieckiej i rosyjskiej toczącej krwawe walki w końcu 1914

roku, znaleźć można groby także wielu Polaków walczących po obu stronach. Zatem mamy do czynienia z nietypową pamiątką I wojny światowej. Jak

wszystkie wojenne nekropolie, wymaga ona bezustannej troski tym bardziej, że od tamtych tragicznych zdarzeń minęło już ponad sto lat.

Choć stojący na wzgórzu pomnik poświęcony ofiarom wojny wzniesiony został z kamienia polnego, nie oparł się on jednak naturze. Przed laty trzeba było zainstalować nowy krzyż, bowiem stary, wyraźnie górujący nad okolicą, po prostu przerdzawiał. Teraz trzeba wzmocnić również konstrukcję pomnika, bowiem doszło do niebezpiecznych pęknięć.

Niedawno na zaproszenie gospodarzy gminy wizji lokalnej na nekropolii w Starej Gadce dokonał prof. Marek Lefik, kierownik Katedry Geotechniki i Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska



Politechniki Łódzkiej. Potwierdził on potrzebę wykonania specjalistycznych badań, m.in. geologicznych, i opracowania koncepcji ratowania kamiennego pomnika.

Jak wynika ze starych fotografii, pierwotnie kamienny monument miał solidny fundament, wzmocnione też było otoczenie uniemożliwiając przemieszczanie się gruntu. Od strony głównego wejścia na nekropole były też schody, po których dziś nie ma już śladu. Czy projektanci proponują odtworzenie tych elemen-

tów, które wzmacniały fundament i bezpośrednio otoczenie pomnika? - pokaże czas. Gospodarze gminy podejmą zapewne stosowne działania, by największa nekropolia wojenna na Ziemi Łódzkiej z czasów I wojny światowej była godnym świadectwem troski o poległych żołnierzy i ostrzegą przed tragicznymi skutkami wojny.

(er)

PS Gospodarze gminy nie dysponują dokumentacją techniczną zarządzania cmentarza w Starej Gadce, która byłaby bardzo pomocna przy pracach remontowych i konserwatorskich. Apelujemy do Czytelników, którzy już niejednokrotnie wspierali nas cennymi informacjami i materiałami na temat dziejów Rzgowa i okolic, o wszelkie informacje na ten temat. Prosimy je kierować na adres redakcji lub tel. 603-505-131.

MOPS POWRÓCIŁ NA RAWSKĄ

W połowie września br. pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Rzgowie powrócili do swojej starej siedziby przy ulicy Rawskiej. Jak informowaliśmy przed kilkoma miesiącami, opuścili ją bowiem na okres remontu i czasowo pracowali w pomieszczeniach w sąsiedztwie hali sportowej.

17 września br. MOPS wznowił urzędowanie w wyremontowanych pomieszczeniach. Pracownicy mają teraz znacznie lepsze warunki do przyjmowania mieszkańców, zyskali także ci ostatni, bowiem w znacznie lepszych warunkach, zapewniających intymność rozmów w bokach z lekkimi ściankami, mogą załatwiać różnorodne sprawy. W nowej siedzibie znalazł się nie tylko podjazd dla niepełnosprawnych, ale i specjalna toaleta dostosowana do ich potrzeb.

Kierownik MOPS Aneta Łopyta jest zadowolona z wy-

remontowanej siedziby i poprawy warunków funkcjonowania placówki. Niestety, na razie część pracowników funkcjonować będzie w innym miejscu (przy ul. Nadrzecznej, na zapleczu siedziby OSP), być może i oni powrócą na Rawską, gdy wyremontowane zostanie także pierwsze piętro, zajmowane wcześniej przez Gminny Ośrodek Kultury. Wykonane już wcześniej roboty związane ze wzmocnieniem konstrukcji liczącego ponad wiek budynku umożliwią sprawne dokończenie remontu.



W zajmowanej czasowo przez MOPS siedzibie przy ul. Lite-

rackiej od 1 października br. funkcjonuje filia koluszkowskiej

Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. (ER)

Piknik Cittaslow

W Tygodniu Miast Cittaslow, czyli miast dobrego życia, Rzgów należący do tego stowarzyszenia zaprosił kilkudziesięcioosobową grupę pensjonariuszy Środowiskowego Domu Samopomocy z publi-

skiego Ksawerowa na integracyjny piknik na świeżym powietrzu. Burmistrz Rzgowa wspólnie z wójtem Ksawerowa Adamem Topolskim i przewodniczącym tej gminy Arkadiuszem Jędrzejczykiem



powitali goście i zachęcili do dobrej zabawy. A potem piknik uatrakcyjnił chór „Camerata”, któremu udało się wciągnąć do wspólnej zabawy i śpiewania niemal wszystkich gości. Izabela Kijanka, Renata Furga i Mateusz Tomaszewski przy

akompaniowaniem akordeonu Jarosława Rychlewskiego dali popis kunsztu wokalnego. Nie zabrakło też akcentów typowo rzgowskich, promujących gminę.

Było również ognisko i tradycyjne pieczenie kiełbasek.

Dopisała też pogoda i zapewne goście długo będą wspominać rzgowski piknik. Dodajmy, iż z ksawerowskiego ŚDS, istniejącego od 2007 roku, korzysta 7 pensjonariuszy z gminy Rzgów.

(er)



CZAS NA GLINIANA

Łącząca Rzgów z Grodziskiem ulica Gliniana jest arterią komunikacyjną. Choć korzysta z niej wielu mieszkańców, bywają

okresy gdy jej spore fragmenty są podtapiane przez wodę spływającą m.in. z pól. Już przed lat mieszkańcy postulowali wybu-

dowanie chodnika, ale nie jest to proste, bowiem wcześniej trzeba wykupić teren i wykonać odwodnienie ulicy. Mówiono o tym ostatnio podczas spotkania burmistrza Mateusza Kamińskiego z mieszkańcami żyjącymi przy tej ulicy.

- Chcemy zmodernizować Glinianą, ale zanim to nastąpi trzeba ją odwodnić i wykupić teren przeznaczony na chodnik – mówi burmistrz M. Kamiński. – Mamy już projekt na odwodnienie oraz modernizację drogi i zbudowanie chodnika. Ze

względem na kilkumilionowy koszt, inwestycję trzeba rozłożyć na kilka lat. Być może pierwszy etap uda się rozpocząć już w przyszłym roku, ale ostateczną decyzję w tej sprawie podejmą radni.

(er)

DWA MUŁY

Drogą leśną szły dwa muły. Narzekały bardzo na upał i na swoją ciężką dolę. Obaj ciężko pracowali, choć nie do końca równo. Jeden nosił obrok, a drugi szkatuły z pieniędzmi. Wiadomo ile waży złoto, nie tylko to w sztabach, a ile ziarno. Ale noszący cenny kruszec był bardzo dumny z wykonywanej pracy, uważał ją za bardzo prestiżową. I nieważne, że trudził się bardzo, nie zamieniłby swej pracy na tę wykonywaną przez kolegę mimo tego, że on się mniej męczył. Nie chciał nawet chwilowej pomocy, by mógł przez jakiś czas odpocząć.

Gdy szli przez las prowadząc nic nie znaczącą konwersację, nagle z gąszczy wypadli zbójcy. I rzucili się na obciążonego mocno muła. Ten walczył dzielnie, wierzgał,

gryzł brojąc przenoszonego ładunku. Musiał jednak ulec przewadze wrogów i po ciężkiej walce padł osłabiony wielokrotnymi ciosami napastników, którzy oddalili się zabierając cenny ładunek. Wtedy z krzaków wyszedł drugi muł, który mając zdecydowanie lżejszy ładunek, mógł uciec zbójcom i schować się w gęstym lesie. W ostatnich chwilach swego życia ranny muł żalił się na swój los, który mimo wiernej służby pokarał go śmiercią z rąk bandytów. Na to uratowany jego pobratymca wyjaśnił mu, że tak się często zdarza tym co piastują wysokie godności. Mogą stracić nie tylko urząd. Gdyby służył tak jak on u młynarza, nic by mu nie groziło, zachowałby całe kości.

Jak zwykle z tej krótkiej bajki można wyciągnąć wiele wniosków. Najbardziej oczywisty to ten, by wiedzieć, komu się służy i jakie z tym wiążą się niebezpieczeństwa. Ale nie tylko. Może warto o tym pamiętać zwłaszcza przed bliskimi wyborami.

SKONES



WIATRAK (27)

Przed pocztą ludzie podzielili się na kilka wrogich obozów, które prowadziły wstępne dochodzenie w sprawie zabójstwa i rabunku.

- Mówię, że to nie rzgowiak! – upierał się Kowalik. – U nas jak trzepnie cichcem świnię, to Bury czuje, co skwierczy na patelce. A bimbru to nie odróżni? Najgorszy u skarbnika, buraczany zajzajer...

- Jak baba zajdzie, też wszyscy wiedzą.

- Akurat! Józek brzuchacił Zośkę, a tyś nie wiedział – zauważył Pacuła.

- Iii! Przed cywilnym – rzuciła lekceważąco Kowalikowa.

- Właśnie, że przed kościelnym – wniosła sprzeciw Paculina.

- O, takiego! Przed kościelnym nie było grzechu.

- Badałaś?

- A po co? Przed cywilnym Zośka już była brzuchata.

- Ale po cywilnym idzie ważniejszy ślub – kościelny!

- Ta-ta... Ważne to jest to, że nasz nie zabił...

- Mhm. To po co wzięli naczelnika?

- Bo jeszcze żył.

- Nie martw się, wykorkuje

- Chyba ze strachu...

- Oczywiście. Jak bandzior strzelił, naczelnik pomyślał, że w niego.

- Aha, serce mu wysiadło.

- Mój Boże, a Jadzka taka młoda...

- Piękny trup...

- Ha, a jaki będzie pogrzeb!

- Porobiło się, co? Tamten trafił w Jadzkę, a naczelnika trafił zawał.

- Cholera, jak to jest? Strzałkowski mieszkał w korytarzu i nie słyszał?

- Człowieku, cała rodzina w robocie.

- Rozejść się! Nie gromadzić – wrzasnął z rozpaczą Bury. Tłum ani drgnął. Sierżant sięgnął po gwizdek.

- Ludzie, nie utrudniać! Rozejść się i nie zacierać śladów! – ponowił apel. – Do diabła, sam nie wiem, co mówię – szepnął z goryczą i schował wstydliwie gwizdek.

Spojrzał z przerażeniem na karetkę przed pocztą. Straszyla jak otwarta trumna, czekając cierpliwie na zwłoki, ponieważ wewnątrz budynku szaleli specjaliści. Sypią wszędy biały proszek zbierali odciski palców z drzwi, klamek, szyb, biurek i skąd się dało. Odcisków było tyle, ilu petentów i pocztowców. Podobnie ze śladami stóp.

- O ile, psiakrew, są tam jeszcze te właściwe – mruknął do siebie Bury.

Według niego, owszem, można było wykryć jakieś obce ślady, ale dopiero po zbadaniu linii papilarnych całej parafii. Gwarantowało to pełny sukces za dwa lata.

Obrzuciwszy posępnym wzrokiem gawieź, zajął przez szybę na pocztę, gdzie pracowali w pocie czoła eksperci.

Rysownik z fantazją przedszkolaka kreślił na podłodze sylwetkę podobną do kukły zgniecionej przez buldożer.

Drugi trząsał zdjęciem rysunku, łuski pistoletowej w naturze, zwłok denatki oraz stojących pod ścianą pocztowców z rękami na karku.

Trzeci mierzył wszystko za pomocą taśmy krawieckiej, a czwarty wydłubywał ze ściany pocisk, który utkwiał tam ponoć na pół cala...

Przyglądał się temu porucznik Lech Kański – trzydziestopięcioletni mężczyzna w pięknie skrojonym szarym garniturze. Miał niebieskie oczy o drapieżnie przenikliwym spojrzeniu detektywa na państwowym etacie, wąski angielski wąsik, postawę gwardzisty i maniery prezesa łódzkich literatów.

- Mówiłem już – odezwał się lekarz, że jest rana wlotowa, a nie ma wylotowej...

- Rozumiem. Tor pocisku wskazuje, że pocisk ugrzązł więc...

- Ugrzązł w ciele! – ryknął lekarz. Czemu ten facet rozbija ścianę?

- Właśnie! Co wy robicie z tą ścianą?! – wrzasnął Kański.

- Melduje, że według rozkazu pana porucznika wydłubuje pocisk! Zaraportował technik.

- To on tam ugrzązł?

- Melduje, że jest to wstrzelony kulek do portretu.

- Czyjego? – zaciekawił się Kański.

- Aaa, to jeszcze Stalina! – pisnął mały listonosz.

- Skończyć z tym! Warknął porucznik. – To tylko dowód z minionego etapu. My już nie popełniamy błędów i wypaczeń, jasne?

Strzepnął pyłek z kłapy marynarki i powiódł wokół dumnym okiem odkrywcy. W toku dochodzenia stosował metody słynnego powieściowego detektywa, Lew Archera. Kiedy do Stanów Zjednoczonych dotarła informacja, że Kański jako Lew Archer dogłębnie obrzydził życie milicjantom w powiecie łódzkim, pisarz Kenneth Millar, ojciec duchowy Archera, natychmiast zmienił nazwisko na MacDonald.

Sierżant Bury miał pięćdziesiąt lat, багаж ciężkich doświadczeń na grzbiecie, podstawy solidnego wykształcenia powszechnego i maniery wiejskiego proboszcza. Ponieważ jednak dedukcja, konwersacja oraz hipotetyczne raporty napawały go wstrętem, bał się porucznika jak ognia.

Wreszcie lekarz odjechał ze zwłokami, eksperci wsiedli do gazika, a porucznik Kański, z miną gogolowskiego rewizora wkroczył zamasyście na posterunek. Sierżant nie poruszył się. Nie oczekiwał zaproszenia do udziału w śledztwie.

Wzruszona do łez ciotka Hela ujęła w palce swój nos o barwie ulubionego trunku młynarza Balcera i wypróżniła go do czysta. Następnie wytarła do czysta palce połą schludnego fartucha, który udawał gacie kierowcy miejskiej śmieciarki. Rzekła cieniutkim głosem wynajętej płaczki:

- Aj, aj, aj! Co to będzie, co to będzie... O ile to się ukaże w prasie, ja chyba zwariuję. Niech to diabli, muszę zamówić ze sto gazet ponad normę.

- A o pogrzebie myślała?

- Aha. Staram się o większa podaż lodów, lizaków i papierosów. Bo odpust dopiero w sierpniu, na Rocha...

Sierżant nie reagował. Stał twardo na dworze, ponieważ deszcz, dzięki Bogu, spłukiwał zeń niesławę. Ale mimo tej naturalnej ablucji jego mundur wciąż dawał świadectwo poniewierki pod kopytami wściekłego buhaja z obory Kowalika. Rzecz jasna wolałby milczeć, rozpędzał jednak tłum z pobudek czysto osobistych. Nie chciał, by gawieź patrzyła na jego sromotę.

Sierżant wzdychał żałośnie. Z wąsów niczym rżęsiście lzy ściekały mu na kłapy strużynki wody. Nie wiedział, że nadzieja przyjdzie z za Neru.

Ryszard Binkowski

Gmina Rzgów realizuje projekt pt. „Rozwiązanie problemu odbioru i oczyszczania ścieków w gminie Rzgów odpowiedzią na problem czystości Stawów Stefańskiego w Łodzi”



... z poddziałania V.3.1 Gospodarka wodno-kanalizacyjna – ZIT, działania V.3. Gospodarka wodno – kanalizacyjna, V osi priorytetowej Ochrona środowiska, ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2014-2020 za pośrednictwem instytucji Stowarzyszenie Łódzki Obszar Metropolitalny, którego członkiem jesteśmy od chwili jego założenia, czyli od grudnia 2014 r.

Umowa na realizację została podpisana w październiku 2017 roku. Przyznano dofinansowanie w kwocie ponad 8,4 mln. zł. Całość kosztów realizacji projektu według wstępnego kosztorysu inwestorskiego wynosiła ponad 16,2 mln zł. W wyniku przeprowadzonej procedury przetargowej na wyłonienie wykonawcy całości inwestycji wyłoniono wykonawcę, którym została Firma FAMBUD Jerzy Pietrzak z siedzibą: Al. Rataja 16, 96-100 Skierniewice. Koszt realizacji zgodnie w wyłonioną ofertę wyniesie 16 359 000,00 zł brutto. Dokonano także wyboru podmiotu który będzie pełnił funkcję inspektora nadzoru na inwestycji i z ramienia gminy będzie nadzorował prawidłowość wykonania prac instalacyjno – budowlanych.. Został nim Pan Tomasz Zaniewicz z Łodzi.

W czerwcu 2018 przekazano wykonawcy plac budowy. Zasadnicze prace rozpoczęto na początku lipca 2018 r., zgodnie z przedłożonym przez wykonawcę harmonogramem prac. W ramach prac do końca miesiąca sierpnia wykonano 90% zaplanowanego zakresu prac w zakresie przewidzianych robót ziemnych bloku technologicznego, osadnika wtórnego oraz dróg tymczasowych. We wskazanym okresie zaplanowano wykonanie prac w wielkości 8,35% zaawansowania zaplanowanego budżetu inwestycji, rzeczywiste wykonanie wyniosło 12,44% budżetu, co znacząco wyprzedza zaplanowany harmonogram prac wskazując na możliwe realne szybsze niż zaplanowany termin zakończenie prac rozbudowy oczyszczalni.

W nadchodzących miesiącach jesiennych planowane są dalsze prace ziemne oraz konstrukcyjne, mające na celu zakończenie wskazanego zakresu prac ziemnych i konstrukcyjnych i tym samym zamknięcie stanu surowego przed sezonem zimowym. Umożliwi to realizację szerokiego zakresu wszelkich prac instalacyjnych oraz

automatyki i sterowania procesami oczyszczania wewnątrz budynków w sezonie zimowym. Zaplanowano także koszty nieinwestycyjne: działania informacyjno – promocyjne, przygotowanie dokumentacji projektowej, nadzór inwestorski.

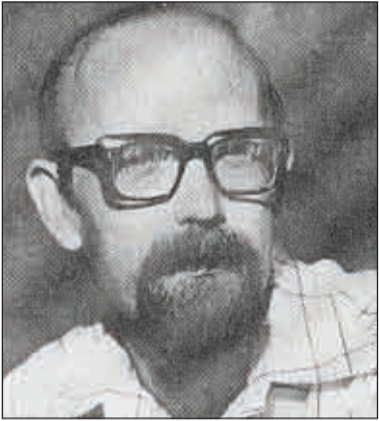
Z rezultatów projektu, jakim będzie rozbudowa oczyszczalni ścieków wraz z instalacją przeróbki osadów pościekowych na terenie istniejącej oczyszczalni w Rzgowie, pośrednio skorzystają mieszkańcy gminy Rzgów, głównie mieszkańcy sołectw, w których będzie realizowana prowadzona równolegle rozbudowa kanalizacji oraz zakłady usługowe i przedsiębiorcy korzystający z infrastruktury kanalizacyjnej. Oprócz mieszkańców przebywających na stałe na terenie gminy, okresowo z infrastruktury oczyszczającej ścieki korzystać będą turyści odwiedzający i wypoczywający na jej obszarze. Pozytywnym efektem realizacji projektu będzie obniżenie zanieczyszczenia środowiska na terenie gminy Rzgów, poprawa jakości środowiska na terenie gminy, poprawa stanu zdrowia mieszkańców. Celem głównym projektu jest ostateczne uporzędkowanie gospodarki wodno-ściekowej na terenie gminy Rzgów.

Zakończenie realizacji projektu i oddanie całości inwestycji do użytkowania zgodnie z podpisaną umową przewidziano na koniec września 2019 roku. Ostateczne rozliczenie całości realizacji projektu w Urzędzie Marszałkowskim w Łodzi przewidziano do końca 2019 roku.



Słownik nieprzeciętnych rzgowian RYSZARD BINKOWSKI

To jedyny rzgowski dziennikarz i pisarz, którego kilka książek sfilmowano. W swoich licznych reportażach, publikowanych m.in. na łamach łódzkiego tygodnika „Odgłosy”, a także książkach drukowanych w dużych nakładach, znakomicie odmalowywał klimat małych miasteczek i wsi. Na kartach jego powieści znalazły się wspomnienia z lat dzieciństwa i młodości oraz opisy Rzgowa, którego już nie ma.



Ryszard Binkowski urodził się 12 września 1940 roku we wsi Gospodarz, jako jeden z trzech synów w rodzinie Józefa i Stanisławy. Ojciec pochodził z Chechła i pracował w jednym z łódzkich zakładów włókienniczych, matka zaś mieszkała na Bałutach. Ryszard uczęszczał do podstawówki, która mieściła się w dzisiejszym rzgow-

skim przedszkolu przylegającym do nowego kompleksu szkolnego. Mając szesnaście lat przerywa naukę w liceum ogólnokształcącym i – jak sam wspomina po latach – „idzie między ludzi”. W latach 1957-1962 pracuje jako robotnik rolny, tragarz na budowie, pomocnik drukarza w łódzkim zakładzie włókienniczym i wózkarz. W ten sposób poznaje różne zawody, jednocześnie bacznie obserwując ludzi i ich zachowania w różnych sytuacjach. W 1962 roku zdaje maturę i rozpoczyna naukę w studium nauczycielskim w Łodzi. Następnie przez sześć lat pracuje jako nauczyciel w guzewskiej szkole.

W 1967 roku debiutuje na łamach tygodnika „Odgłosy” utworem wyróżnionym w konkursie włókienniczym. Jako dziennikarz pracuje najpierw w „Głosie Robotniczym” (od 1971 roku), następnie „Odgłosach”.

Uczestniczy w licznych konkursach literackich, zdobywając nagrody. Jest laureatem prestiżowego niegdyś konkursu literackiego „Rubinowa Hortensja”. Jego reportaże trafiają na łamy wielu pism. Jego debiutem książkowym jest „Sypała brzezina złotem, czerwienią” (1971). Otrzymuje za nią II nagrodę (pierwszej nie przyznano) w konkursie na powieść o Ziemi Łódzkiej. Jego powieść: „Pójdiesz ponad sadem” (1972) i opowiadania „Latoś weselnie będzie” (1974) zostają sfilmowane. Łącznie napisał 13 książek, które wydano w nakładzie 340 tys. egzemplarzy. Powieść „Wiatrak”, której akcja toczy się w Rzgowie i okolicy, osiągnęła nakład 50 tys. egz., co dziś wydaje się czymś nierealnym. Ta obyczajowa powieść z interesującym wątkiem kryminalnym oparta została na wspomnieniach autora z dzieciństwa i młodości, gdy jako uczeń rzgowskiej podstawówki spędzał sporo czasu przy wiatraku Linkego. Później poznał podobny młyn Binkowskich w Warcie, zgłębił tajniki młynarstwa i powstała nietuzinkowa opowieść.

Do przygody z filmem doszło za sprawą reżysera pochodzącego

z Pabianic – Waldemara Podgórskiego. Zauroczony prozą Binkowskiego wyreżyserował dwa filmy oparte o jego książki. Film „Pójdiesz ponad sadem” otrzymał nagrodę miasta Santarem na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Portugalii (1976), a także na Koszalińskim Festiwalu Debiutów Filmowych „Młodzi i Film” (1974). Binkowski do dziś ciepło wspomina współpracę z W. Podgórskim i obydwaj filmy przeniesione na ekran. Według niego książka „Pójdiesz ponad sadem” nie straciła na ekranizacji najcenniejszych wartości: poetyckości i nastroju.

Ostatnie lata aktywności zawodowej spędził w Pabianicach, pracując w miejscowej prasie. Na emeryturę przeszedł w 2005 roku.

Za swoją działalność dziennikarską i literacką uhonorowany został wieloma odznaczeniami państwowymi oraz Honorową Odznaką Miasta Łodzi, ale ceni sobie szczególnie tytuł Ikony Kultury Pabianic, który przyznano mu przed laty, obok takich postaci jak: znakomity dyrygent Henryk Debich, muzyk Karol Nicze, grafik Zenon Porzucek oraz, karykaturzysta i ilustrator Sławomir Łuczyński.

Od początku lat siedemdziesiątych mieszka w Pabianicach, wcześniej po ślubie na kilka lat ponownie wrócił do rodzinnego Gospodarza. Jeszcze

parę lat temu odwiedzał Rzgów, spotykał się ze znajomymi i przyjaciółmi ze szkoły podstawowej, teraz z powodu złego stanu zdrowia tych wypraw jest coraz mniej. Dzięki telewizji kibicuje wielu piłkarzom. Nazywa siebie żartobliwie podkuchcikiem, bowiem w wolnych chwilach pomaga żonie w kuchni sporządzać m.in. zupę meksykańską. Na starość – jak twierdzi – zostały mu najczulsze kubki smakowe. Wciąż interesuje się Rzgowem, m.in. czytając miejscową prasę.

Choć pozostał mu w pamięci dawny Rzgów i Gospodarz, twierdzi, że są to zupełnie inne miejscowości niż te sprzed lat. – To już nie mój Gospodarz, gubię się w nim. Nie ma już koni, wyginęły moje drzewa z dzieciństwa, piękne bzy, które kwitły w maju...

Kilka lat temu na łamach „Gazety Rzgowskiej” opublikował wspomnienia dotyczące Rzgowa i okolic. Wywołały one powtórne zainteresowanie jego prozą, stały się też inspiracją do swoistej podróży sentymentalnej po miasteczko, którego już nie ma. Był to powrót długo oczekiwany przez pisarza, bowiem przez wiele lat Rzgów traktował go jako obcego, bo pochodzącego z... Gospodarza.

Ma dwoje dzieci – córkę i syna. Syn Jarosław Szczęsny ma na koncie kilkanaście tomików poezji.

(P)

Na pożółkłej fotografii

STARA GADKA - SZKOŁA SPRZED PRAWIE WIEKU



To jedna z nielicznych fotografii ukazująca uczniów szkoły powszechnej w Starej Gadce. Wykonana została w latach dwudziestych ubiegłego wieku. Budynek szkoły istnieje do dziś, choć od dawna nie służy oświacie, prawdopodobnie uczniów z tego okresu nie ma już wśród nas, ale zapewne żyją dzieci i wnuki uwiecznionych na fotografii. Dlatego zwracamy się do Czytelników, by dopisali ciąg dalszy losów tej fotografii i uwiecznionych na niej postaci. Na zdjęciu znajduje się prawie

pół setki uczniów i uczennic, jest też dwójka nauczycieli. To prawdopodobnie wszyscy uczniowie ówczesnej szkoły powszechnej. Była to bowiem niewielka szkoła, do której uczęszczali uczniowie tej wsi.

Frapujące są dzieje tego budynku. Prawdopodobnie powstał on jeszcze w okresie zaborów, być może w końcu XIX stulecia. Gdy w końcu 1914 roku toczyły się w pobliżu zażarte walki Rosjan z Niemcami, szkoła dawała schronienie żołnierzom. Ze wspomnień

z tego okresu wynika, że w jej murach przez jakiś czas znajdowały się stajnie dla koni niemieckiego wojska. Jak należy się domyślać, budynek został kompletnie zdemolowany i po zakończeniu działań wojennych trzeba go było poddać remontowi. Podobnie było z budynkiem szkoły w Rzgowie (przy ul. Rawskiej), gdzie także przetrzymywano konie.

Za bezinteresowne udostępnienie zdjęcia dziękujemy Zofii Gruszce ze Starej Gadki.

(saw.)

PIĘKNIEJĄ RZGOWSKIE ULICE

W grodzie nad Nerem z roku na rok przybywa coraz ładniejszych ulic. W ubiegłym roku chodnik powstał na ulicy Wąwozowej, która jeszcze kilkadziesiąt lat temu była drogą wśród pól. W tym roku analogiczne prace wykonywane są na równoległej ulicy Letniskowej, przy której znajduje się m.in. aktualna siedziba GOK. Przy tej ulicy wzniesiono już sporo domów jednorodzinnych i wiele wskazuje na to, że powstawać będą kolejne tego typu inwestycje. Na razie na niektórych odcinkach chodnik przebiegać będzie wśród... pól, tak jak to jest już od dawna w najbogatszej gminie w Polsce – Kleszczowie...

W tym roku nową nawierzchnię asfaltową zyska odcinek Tuszyńskiej od ul. Rzemieślniczej do rzeczki Strugi. W ubiegłym roku wzdłuż tej ulicy powstał kolektor deszczowy.

W tym roku zakończyły się roboty drogowe na prawie kilometrowym odcinku ulicy Łódzkiej, gdzie kosztem blisko 900 tys. zł przebudowano wjazdy do posesji i uporządkowano odwodnienie tej arterii. Łódzka to fragment drogi powiatowej, dlatego wspomniane roboty finansuje wspólnie powiat i gmina Rzgów. Nowa nawierzchnia asfaltowa na tej ulicy sprawi, że będzie ona wygodniejsza dla kierowców jadących w kierunku Starowej Góry i Łodzi.

(er)

Na trasie pielgrzymki

Również Rzgów w sierpniu br. znalazł się na trasie 4-dniowej Ogólnopolskiej Pielgrzymki Ewangelizacyjnej Pabianice – Niepokalanów. 150 pątników zatrzymało się na odpoczynku i posiłek przy tutejszej świątyni. Gościła ich parafia i miejscowe KGW. Na trasie pielgrzymki poświęconej św.

Maksymilianowi Kolbe znalazło się również Kalino, gdzie podczas odpoczynku spożywało obiad.

Św. Maksymilian Kolbe związany był dzieciństwem z Pabianicami, a już w dorosłym życiu zakonnym był twórcą klasztoru w Niepokalanowie.

(er)

Wywiad z Kubą Przygońskim

CZY DAKAR WRÓCI DO AFRYKI?

Kuba Przygoński, który w tym roku jest o krok od zdobycia Pucharu Świata w rajdach terenowych, a na swoim koncie ma między innymi mistrzostwo Polski w drifcie oraz piąte miejsce w Rajdzie Dakar, był gościem KIA PLATINUM CUP na torze Poznań. Korzystając z okazji porozmawialiśmy z kierowcą Orlen Team i zapytaliśmy go o rady dla młodych zawodników KPC oraz wrażenia ze startów swoimi driftowymi i terenowymi potworami.

- Co jest najważniejsze, by w motorsporcie osiągać wyniki na najwyższym poziomie?

- Wydaje mi się, że najważniejsze jest przygotowanie mentalne i ważne jest, by startować jak najczęściej. Nawet w różnych dyscyplinach, bo jeśli technika jazdy jest całkiem inna, to przygotowujemy nasz umysł do kontrolowania stresu. Trzeba mieć umiejętność stopniowego uwalniania adrenaliny i im mocniej to opanujemy, tym bardziej doświadczeni jesteśmy. Moje doświadczenia i starty w różnych dyscyplinach mają wspólny mianownik. Czy to wyścigi, czy rajdy, zawsze chodzi o to, by być jak najlepszym i najszybszym.

- Jak powinno więc wyglądać przygotowanie mentalne młodego zawodnika, który dopiero rozpoczyna swoją przygodę z motorsportem?

- Część zawodników ma to szczęście, że mają wrodzone zdolności do utrzymania adrenaliny na wodzy. Inni muszą szukać innych sposobów i jednym z lepszych są częste starty i rywalizacja. To pomaga oswoić się z emocjami. Gdy w ciągu roku mamy tylko siedem weekendów rywa-

lizacji, to warto szukać innych form zmagania, nawet w innej dyscyplinie. Bieganie na przykład wzmacnia naszą psychikę i pomaga w ogólnym rozwoju. Drugą ważną kwestią jest „bycie fit”. Wysportowana osoba łatwiej podejmuje właściwe decyzje.

- Jaka była najcięższa sytuacja w Twojej sportowej karierze, gdy musiałeś bardzo szybko podjąć decyzję i była ona prawidłowa?

- Na Rajdzie Dakar, w którym rywalizuję, trasa jest tak skonstruowana, że wcześniej nie mamy okazji zapoznać się z nią. Można powiedzieć, że jedziemy w ciemno. Oczywiście pilot przekazuje mi częściowe informacje, na podstawie których improwizuję. Codziennie na jednym odcinku jest kilka sytuacji, gdy w dany zakręt wjeżdżamy za szybko i podejmujemy decyzję w ostatniej chwili. Pomocne jest wówczas szczęście. W większości przypadków przydaje się trzymanie gazu w podłodze, by koła cały czas kręciły się i pomogły powrócić nam na właściwą trasę.

- W zeszłym roku byłeś piątą na Rajdzie Dakar. To oznacza,



że teraz Krzysztof Holowczyc nie może spać spokojnie i jego najlepszy wynik wkrótce zostanie pobity?

- Celem zawsze jest stawanie się coraz lepszym. Dakar wymaga ogromnego szczęścia. Tak naprawdę jest pięć czynników, które decydują o dobrym wyniku: dobra prędkość, pilot, sprzęt, zespół i szczęście. Wszystkie elementy są niesamowicie ważne. Na odcinku mamy sytuacje, gdy dojeżdżamy do rzeki szerokiej na 50 metrów i musimy podjąć decyzję, czy jedziemy jej lewą, czy prawą stroną i okazuje się, że z jednej jest 30 cm wody, a z drugiej 150 cm. Szczęście na Dakarze jest niezbędne, ale dobre przygotowanie do startu ułatwia wiele spraw.

- Jak widzisz możliwości powrotu Dakaru do Afryki, a może bardziej przekonuje Cię opcja Chin?

- Nie mogę wypowiadać się w imieniu organizatorów, ale wszystko zależne jest od finan-

sów. Kraje Ameryki Południowej mają spore budżety i ich wkład finansowy jest dość duży. W Afryce nie ma takich możliwości i bardzo często organizatorzy musieli dokładać do rajdu. Chiny mają problem z porą roku. Dakar zawsze jest w styczniu i dzięki temu udało się wypromować tą imprezę, ponieważ wówczas nie dzieje się w sportach motorowych. Chiny i Rosja w styczniu są bardzo zimne i ciężko byłoby zorganizować tam rywalizację.

- W stawce KIA PLATINUM CUP mamy wielu młodych kierowców, którzy są na początku swojej kariery. Ty jako doświadczony zawodnik, co doradziłbyś im?

- Najtrudniejszą kwestią w motorsporcie jest zdobycie budżetu. Każdy pojazd jest bardzo drogi. To najtrudniejsza kwestia. Radziłbym młodym kierowcom, że gdy idą na rozmowę z potencjalnym partnerem, by mieli już jakiś dobry pomysł na współpracę. Sponsorzy w obecnych czasach nie mają

czasu, by myśleć o promocji i nikt nie da nam pieniędzy za naklejkę. W obecnych czasach to nie działa. Trzeba iść z czymś konkretnym. Gdy dana firma np. produkuje fotele, to zrobimy akcję promocyjną związaną z ich produktem.

- Dwa lata temu pobiliście rekord Guinnessa w prędkości driftu, a razem z Felixem Baumgartnerem daleś pokaz helidriftu. To były te pomysły?

- Dokładnie tak. Gdybym mógł to tylko ściagałbym się w motorsporcie i skupiał na tym, co najfajniejsze, ale chcąc pokazać naszą dyscyplinę w różnych światach musimy organizować podobne akcje. Rekord Guinnessa, helidrift, czy sytuacja, gdy swoim dakarowym Mini ciągnąłem snowboardzistę, sprawiają, że wychodzimy do szerszego grona odbiorców i nagle osoby związane ze snowboardem zaczynają interesować się Rajdem Dakar, co bez tej akcji nie miałyby racji bytu. Wówczas mieszałyśmy różne światy. Rekord Guinnessa nie był trudny do pobicia. Musiałem jedynie jechać z gazem w podłodze. Inicjacja była przy 255 km/h, a pomiar był prowadzony na 50 metrów i średnia prędkość wyniosła 217 km/h. Niestety rekord ten został już pobity i pewien Japończyk osiągnął prędkość 305 km/h, co oznacza, że wchodził w poślizg przy 355 km/h. My mamy projekt, który pozwala rozpędzić się do 400 km/h, ale widziałem kilka filmów, gdzie auta zaczynają unosić się w powietrze i zastanawiam się, czy warto. Musiałbym najpierw zrobić licencję pilota (śmiech).

www.kiaplatinumcup.pl

Wiktoria lepsza od Wiktora



Emocje były jak na prawdziwym wyścigu kolarskim, rozgrywanym tego dnia na ziemi rzgowskiej. A przecież na starcie na pl. 500-lecia stały kilkuletnie dzieci. Kibice – mamusi i dziadkowie cieszyli się z rywalizacji i sukcesów na mecie, były nawet skrywane łzy wzruszenia. A potem sam burmistrz Mateusz Kamiński w towarzystwie seniora kolarstwa i radnego Kazimierza Łęgockiego wręczał nagrody, być może pierwsze w życiu tych małych kolarzy.



Nie zabrakło też autentycznej radości, bo mała Wiktoria z Gospodarza okazała się

lepsza podczas wyścigu od Wiktora!

(er)

Malowane - po raz pierwszy

Malowanie pasów w tak dużej hali jak rzgowska jest sporym wyzwaniem szczególnie wówczas, gdy robi się to po raz pierwszy. Wcześniej te pasy były naklejane, ale okazały się niezbyt udanym rozwią-

zaniem choć wytrzymały od oddania obiektu do użytku (2013).

Nowe pasy powstają łącznie na 5 boiskach: 3 do piłki siatkowej i 2 do badmintonu.

(er)



OGŁOSZENIA

- Lokal w centrum Rzgowa, ok. 15 m kw., do wynajęcia, tel. 601-363-875
- Wynajmę pomieszczenie magazynowe o pow. 46 m kw., tel. 604-477-146
- Właściciel dobrze prosperującej firmy konfekcyjnej nawiąże współpracę, sprzeda lub wydzierżawi zakład, tel. 607-917-212
- Sprzedam piec Hef 35 kW – ekogroszek i piec gazowy 13 kW – żeliwny, tel. 603-295-333
- Usługi glazurnicze i remontowo-budowlane, tel. 505-615-861
- Do wynajęcia 2 budynki na działalność gospodarczą, w Rzgowie, tel. 604-073-997
- Sprzedam działkę budowlaną, Rzgów, ul. Nadrzeczna, tel. 604-073-997
- Lokal handlowy 200 m kw. w Rzgowie do wynajęcia, tel. 504-869-266
- Do wynajęcia magazyn w centrum Rzgowa, 80 m kw., tel. 601-37-37-58
- Sprzedam działkę 2767 m kw., Babichy, tel. 538-444-922
- vPrzyjmę prace chałupnicze (nie szycie), tel. 509-379-405
- Sprzedam lub wynajmę – Ptak, hala D, tel. 601-352-226

- Do wynajęcia mieszkanie w centrum Tuszyna, tel. 601-37-37-58
- Kierownik budowy z uprawnieniami ogólnobudowlanymi poprowadzi budowy, tel. 604-381-688
- Sprzedam działkę 1680 m kw., Starowa Góra, tel. 42 214-20-45
- Sprzedam działkę budowlaną w Pabianicach, ul. Nastrojowa, tel. 500-262-599



- salon samochodów nowych i używanych,
- serwis mechaniczny i blacharsko lakierniczy samochodów wszystkich marek,
- ubezpieczenia, kredyty, leasingi,
- wypożyczalnia aut,
- myjnia

Landcar Assistance tel. 501 504 502



ZAPRASZAMY -
„PROFESJONALNIE” NIE ZAWSZE MUSI OZNACZAĆ „DROGO”!

Starowa Góra, ul. Szeroka 2
tel. 42 225 91 31 / 42 225 91 34 www.landcar.pl

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

kat. ABT

Po wykonaniu 1. przeglądu w naszej stacji - przypomnimy **bezpłatnym SMS-em** o zbliżającym się terminie kolejnego!

Przy każdym przeglądzie drobny upominek **GRATIS!**



Starowa Góra, ul. Stropowa 6
tel. 42 214 11 41

Powstanie ogólnodostępny park przy rzgowskiej świątyni

Będzie jeszcze jeden park w samym centrum Rzgowa. Mowa o terenach zielonych między rzgowską świątynią i rzeką Ner, dziś mało wykorzystywanych na cele publiczne. Proboszcz tutejszej parafii, do którego należy ten teren, chce go przeznaczyć na ogólnie dostępny park.

- Zanim to nastąpi, planujemy przygotowanie koncepcji zagospodarowania tego terenu, by służył wszystkim mieszkańcom Rzgowa - mówi proboszcz ks. Krzysztof Florczak.

Adaptacja terenów zielonych przy zabytkowej świątyni odbędzie się

zapewne w ramach szeroko zakrojonych prac remontowych i konserwatorskich trwających już dwa lata. Ze względu na duży zakres prac i spore wydatki cały program realizowany będzie jeszcze kilka lat.

(p)

Zapobiegł tragedii na drodze

Na drodze krajowej nr 91 w Rzgowie 52-letni kierowca osobowego opla mając w organizmie blisko 3 promile alkoholu, doprowadził do zdarzenia z audi. Pokrzywdzony

35-latek w rejonie skrzyżowania drogi krajowej nr 91 z ul. Pabianicką w Rzgowie dogonił pijanego kierującego, zabrał mu kluczyki ze stacyjki pojazdu i uniemożliwił

dalszą jazdę. Jak się później okazało, w organizmie 52-latka było prawie 3 promile alkoholu. Funkcjonariusze policji zatrzymali prawo jazdy nieodpowiedzialnemu

kierującemu, teraz grozi mu spotkanie z Temidą i kara do 2 lat pozbawienia wolności, zakaz kierowania pojazdami oraz wysoka grzywna.

Piszemy o tej sprawie, gdyż kierowca audi wykazał się obywatelską postawą, uniemożliwiając dalszą jazdę pijanemu

52-latkowi, czym być może zapobiegł tragedii na drodze. Taka postawa zasługuje na szacunek tym bardziej, że wciąż jako społeczeństwo jesteśmy zbyt pobłażliwi dla pijanych na drodze i łamiących przepisy ruchu drogowego.

(po)

POŻEGNANO FELICJANKI

Działają po cichu, bez rozgłosu, a jednak są dobrymi aniołami dla wielu mieszkańców miasta i gminy, szczególnie tych schorowanych i opuszczonych, wymagających pomocy i opieki. Taką pomoc oferują

im od 1994 roku siostry Felicjanki. Dowożą żywność, robią zakupy, przygotowują codziennie kilkadziesiąt obiadów, wykonują zabiegi pielęgniarstwa i pielęgnacyjne w Ośrodku Dziennego Pobytu dla Osób

Starszych i Niepełnosprawnych, a także w domach potrzebujących.

W niedzielę, 19 sierpnia br., w miejscowym kościele pożegnano oficjalnie siostry Felicjanki od kilku lat pracujące w Rzgowie.

Słowa podziękowania skierował na ich ręce burmistrz Mateusz Kamiński. Szczególnie ciepłe podziękowania skierował do dyrektora Ośrodka Arlety Czyżak, która w raz z innymi siostrami opuszcza Rzgów i rozpoczyna posługę w innej miejscowości. Na ich miejsce przybyły do Rzgowa inne siostry Felicjanki.

Felicjanki znakomicie współpracowały ze rzgowskim samorządem, na nic się nie skarżyły, niczego nie wymagały. Po prostu służyły drugiemu człowiekowi. Siostra Arleta na co dzień była dyrektorem Ośrodka, księgową, kierowcą, zaopatrzeniowcem...

W imieniu wielu mieszkańców – po prostu dziękujemy!

(er)



DOMY POGRZEBOWE
KREMATORIUM
CHŁODNIE I KAPLICE

MIĘDZYNARODOWY TRANSPORT ZMAREŁYCH

WWW.KLEPSYDRA.PL



Targowisko Górniak w Łodzi oferuje:

- doskonale wyroby mięsne, wędliniarskie i garmazeryjne
- drób, ryby i nabiał na każdą kieszeń
- polskie pieczywa i wyroby cukiernicze według tradycyjnych receptur
- warzywa i owoce najwyższej jakości
- odzież, prasę, papierosy, kosmetyki i wyroby chemiczne
- biuro podróży, ubezpieczenia i fryzjera
- zioła i inne produkty medycyny naturalnej

ZAPRASZAMY CODZIENNIE W GODZ. 7-19,
W SOBOTĘ DO 16
ZAPRASZAMY SERDECZNIE NA ZAKUPY!

Kupcy z Targowiska Górniak



OGŁOSZENIA

- Sprzedam działki w Pabianicach: 4900 m kw., ul. Myśliwska, i 700 m kw. – ul. Nastrojowa, tel. 500-262-599
- Wynajmę mieszkanie 100 m kw. w centrum Rzgowa, i magazyn 100 m kw., tel. 601-373-758
- Sprzedam działkę w Guzowie, tel. 660-305-933
- Przewóz osób, bus nowy max wyposażony, tel. 601-075-405
- Korepetycje – matematyka, fizyka, tel. 500-814-169
- Wynajmę budynek magazynowo-biurowy 300 m², Starowa Góra, ul. Piaskowa, tel. 508-197-888
- Do wynajęcia magazyn (150 m kw.), mieszkanie i garaż w centrum Rzgowa, tel. 601-373-758
- Zatrudnię mechaników do serwisu, tel. 503-141-213
- Zatrudnię pracowników do myjni, tel. 503-141-213



...wsparcie domowego budżetu

POŻYCZKI GOTÓWKOWE

- Pożyczki od 500 zł do 6000 zł
- Obsługa w domu klienta
- Akceptujemy różne formy dochodu
- Bez weryfikacji BIK
- Dopuszczamy umiarkowane zadłużenie w KR D
- Rzeczywista roczna stopa oprocentowania 222,06 procent
- Na okres od 28 do 52 tygodni

tel. 797 603 000

www.benefitia.pl

INFORMATOR RZGOWSKI

Urząd Miejski w Rzgowie	tel. 42 214-12-10
ul. Plac 500-lecia 22	fax 42 214-12-07
Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992
Pogotowie wod.-kan.	994
Komisariat Policji Rzgów	997, tel. 42 214-10-07
Rzgów, pl. 500-lecia 6	
- dzielnicowy (Rzgów)	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Starowa Góra od nr. 40, Tadzina, Konstancyna, Kalino, Kalinko, Romanów, Huta Wiskicka, Grodzisko, Bronisin Dw.)	
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Babichy, Prawda, Gospodarz, Stara Gadka, Guzów, Czyżeminek I, II, III, Starowa Góra do nr. 40)	
Urząd Pocztowy w Rzgowie	tel. 42 214-12-00
	tel. 42 214-12-20
	tel. 42 214-10-08
Ochotnicza Straż Pożarna	
Rzgów, ul. Nadrzeczna 11	
Biblioteka Publiczna	tel. 42 214-10-12, 214-11-12
Rzgów, ul. Szkolna 3	
Gminny Ośrodek Kultury	tel. 42 214-13-12
Rzgów, ul. Rawska 8	
Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej	tel. 42 214-21-12
Rzgów, ul. Rawska 8	
Gminny Ośrodek Zdrowia	tel. 42 214-11-72, 214-11-73
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	
Ośrodek Dziennego Pobytu	tel. 42 214-12-93
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	
Parafia rzymskokatolicka	tel. 42 214-10-04
Rzgów, pl. 500-lecia 7	
Przedszkole Publiczne	tel. 42 214-14-39, 214-14-49
Rzgów, ul. Szkolna 1	
Szkoła Podstawowa, Guzów	tel. 42 214-10-86
Szkoła Podstawowa, Kalino	tel. 42 214-10-77
Szkoła Podstawowa	tel. 42 214-10-39
Rzgów, ul. Szkolna 3	
Gimnazjum	tel. 42 214-13-39
Rzgów, ul. Szkolna 3	fax 42 214-10-39
USC, Rzgów, Pl. 500-lecia 22	tel. 42 214-11-30
Zakład Wodociągów i Kanalizacji	tel. 42 214-11-91
ul. Stawowa 11	
Zakład Energetyczny SA	tel. 42 675-1000
Pabianice	
ul. Piłsudskiego 19	
Zakład Gazowniczy	tel. 42 213-06-81, 213-06-82
Pabianice, ul. Partyzancka 110	

Na bezpieczeństwie nie wolno oszczędzać

To banal, ale trzeba go powtórzyć, by dotarł do wszystkich. A chodzi przede wszystkim o bezpieczeństwo uczniów i pieszych. Jest bowiem w gminie kilka miejsc, gdzie w każdej chwili może dojść do tragedii.

Takim miejscem jest z pewnością skrzyżowanie trasy ze Rzgowa do Pabianic z drogą wiodącą do Guzowa. Niestety, nie ma tu sygnalizacji świetlnej, a ruch pojazdów jest bardzo duży. Już niejednokrotnie dochodziło do wypadków, których ofiarami byli piesi. Drogowcy nie spieszą się z rozwiązaniem problemu i poprawą w tym miejscu bezpieczeństwa, bezsilna jest też policja i samorząd.

Drugie niebezpieczne skrzyżowanie znajduje się przy drodze w Kalinie, w pobliżu szkoły. Co prawda po latach apeli i debatowania udało się wreszcie lepiej oznakować skrzyżowanie z drogą ze Rzgowa w kierunku autostrady A-1, ale miejsce to wciąż jest niebezpieczne dla kierowców. Potrzebne tu jest np. rondo, ale brakuje na nie pieniędzy.

Niebezpieczny jest też rejon rzgowskiej szkoły, szczególnie skrzyżowanie ulicy Tuszyńskiej z Ogrodową. W ostatnich latach samorząd zrobił sporo dla bezpieczeństwa uczniów w tym rejonie, ale nadal miejsce to wymaga szczególnej troski. O dziwo, choć

kierowcy nagminnie przekraczają tu dozwoloną szybkość, nie widzieliśmy dotąd ani jednego policjanta w tym rejonie!

To tylko kilka przykładów, z których wynika jeden ważny wniosek: na bezpieczeństwie dzieci i pieszych nie wolno oszczędzać! Pamiętając o tym niedawno samorząd nabył 23-osobowy autobus szkolny marki mercedes sprinter, który już niedługo będzie dowoził dzieci do szkoły w Guzowie, głównie z Gospodarza, Starej Gadki, Czyżeminka, Prawdy i Guzowa. W ten sposób poprawi się bezpieczeństwo uczniów dojeżdżających do szkoły w Guzowie.

(ER)

ZAPRASZAMY DO MPI

Zapraszamy osoby fizyczne, organizacje pozarządowe, przedstawicieli JST oraz przedsiębiorców zainteresowanych tematem dotacji z Funduszy Europejskich na bezpłatne konsultacje indywidualne w zakresie możliwości uzyskania wsparcia ze środków Unii Europejskiej w ramach Mobilnego Punktu Informacyjnego (MPI).

W trakcie dyżuru będzie można dowiedzieć się, na co aktualnie można pozyskać wsparcie z funduszy europejskich i jakie są warunki jego otrzymania, czy plano-

wane przedsięwzięcie kwalifikuje się do wsparcia z funduszy europejskich, jakie są zasady ubiegania się o dotację. Pracownicy MPI przedstawiają także ofertę pożyczek i porczeń finansowanych z funduszy unijnych dostępnych na rozpoczęcie i rozwój działalności gospodarczej, a także kierunki wsparcia w ramach nowej perspektywy finansowej 2014-2020 dla podmiotów gospodarczych, JST oraz III sektora. Wskażają, do jakiej instytucji należy się zwrócić w przypadku ubiegania się o środki.

Dyżur w ramach MPI pełnić będą specjaliści Lokalnego Punktu Informacyjnego Funduszy Europejskich w Brzezcinach.

Z usług w ramach MPI mogą skorzystać wszyscy zainteresowani tematem funduszy europejskich. W szczególności zapraszamy osoby fizyczne planujące rozpoczęcie działalności gospodarczej oraz przedsiębiorców.

MPI będzie funkcjonował w dniu 23.10.2018 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Rzgowie, plac 500-lecia 22 w sali posiedzeń Rady Miejskiej - pokój 36 na 1 p., w godz.: 11.30 – 14.00.

Konsultacje są bezpłatne. Zapraszamy.

GAZETA RZGOWSKA

Wydawca:
Stowarzyszenie
Przedsiębiorców Rzgowa
ul. Plac 500-lecia 14
95-030 Rzgów
tel.: 42 235-26-28
fax: 42 214-18-41
Redakcja: tel.: 42 235-26-28

www.gazetarzgowska.pl
redakcja@gazetarzgowska.pl

Magazyn Kupców i Przedsiębiorców Gminy Rzgów ISSN 2081-8106
Redaguje zespół:

Ryszard Poradowski - redaktor naczelny,
Reklama: redakcja@gazetarzgowska.pl

Redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i informacji pochodzących od osób i instytucji zewnętrznych. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji nadesłanych materiałów, a także do publikowania materiałów w dogodnym dla redakcji czasie i kolejności oraz niepublikowania materiału bez podania przyczyny.

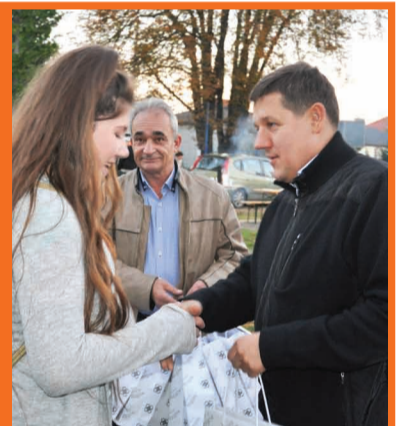
Druk: Polskapresse Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, drukarnia w Łodzi, ul. Skorupki 17/19
Kolportażem „Gazety Rzgowskiej” zajmuje się firma „Ulotex 2. Iwona Kozłowska” z Łodzi.

Park Rozrywki otwarty

29 września br. w Mieście Mody Ptak otwarto gigantyczny Park Rozrywki Candy Park. Jest to największy w Polsce kryty park zabaw dla dzieci utworzony na powierzchni 2 tys. m kw. Oprócz potężnych dmuchańców, pobudzających wyobraźnię i dziecięce zmysły, znajdują się tu również inne atrakcje, np. specjalne pomieszczenia na urodzinowe przyjęcia, można też prześledzić produkcję słodkości, które uwielbiają nasi milusińscy. Z okazji otwarcia Candy Parku wszystkie rzgowskie dzieci mogły się w nim bawić za darmo.



Pożegnanie lata w Starowej Górze



RZGOWSKI HYDE PARK

CZAPKI Z GLÓW!

To „absolutny rekord świata”! Radny Wiesław Gąsiorek jeszcze przed wyborami został radnym nowej kadencji, bo zyskał rekordowe poparcie w swoim okręgu wyborczym i nikt nie chciał stanąć z nim do walki o mandat. To się nazywa poparcie! Lubię W. Gąsiorka, gdyż konsekwentnie od lat walczy o sprawy mieszkańców Guzewa oraz Babich i nie przejmuje się tym, że jedna z gazet z uporem godnym lepszej sprawy obrzydza go mieszkańcom, ponieważ nie należy do jej „paczki”.

KAŻDY JEST UŁOMNY

Umoralnianie dorosłych dziewczynek, które widzą wszystko daleko, a nie dostrzegają tego co jest pod nosem, nigdy nie było moim celem, bo uważam że każdy człowiek jest ułomny i miewa złe oraz dobre dni. Kandydatka na burmistrza Rzgowa byłego ministra nazywa w internecie męda, tego typu epitetów nie szczędzi innym ludziom, których nie lubi z różnych powodów. Opluwanie i obdarzanie epitetami innych, którzy mają odmienne zdanie na temat ślubu w parku miejskim jednego z radnych,

jest też domeną gazety, która ukrywa się przed czytelnikami i wysługuje niektórym tzw. opozycjonistom. Zarówno owej pani jak i redakcji wolno mieć takie poglądy, ale nie chciałabym rządzącej w mieście, by choćby jednego z mieszkańców lub mieszkankę, np. mnie, obdarzyła publicznie takim epitetem. I nie tylko o kulturę tu chodzi...

MÓJ KOLEGA MEGALOMAN

Zobaczyłam banery z moim koleżką ze szkolnej ławy Jarkiem Świerczyńskim, który fotografuje się z kandydata-

mi na radnych jak niegdyś Wałęsa z przyszłymi posłami.. Oj, coś się pomyliło Jarkowi, co już dostrzegłam w parku na jego megalomańskim ślubie, a teraz tylko potwierdziło się w całej rozciągłości. Bo mojemu koleżce do noblisty daleko jak ze Rzgowa do Marsa...

NAJWIĘCEJ LEKARZY

Zdumiałam się ostatnio, gdy w naszej przychodni powiedziano mi ilu lekarzy z tytułami profesorskimi i na ekspozycjach w pobliskiej Łodzi mieszka w naszej gminie! Wygląda na to, że

jestemy i pod tym względem rekordzistami. Tak sobie myślę, że musimy być niezłą gminą, skoro tylu łodźian chce u nas żyć z rodzinami.

POWARIOWALI Z TYM RODO

Moja rodzicielka zgłosiła się do jednej ze rzgowskich instytucji i chciała zostawić swoje CV, bo szuka pracy, ale wystraszona kadrówka powiedziała, że nie przyjmie dokumentu, „bo jest RODO”. Ludziska całkowicie powariowali, niedługo utajnią całkowicie swoje nazwiska i będą podpisywać się krzyżkami, jak mój niepiśmienny pradziadek, co to służył w carskiej armii i nigdy do żadnej szkoły nie chodził...

Wasza Klara